Nr. 99. **Piątek, 1. Maja 1903.** **Rok 93.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1 K. 50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik zamianował kancelistę Namiestnictwa, Rudolfa Skowranko-Witoszyńskiego, sekretarzem powiatowym.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 29 kwietnia b. r. do l. 54.862 o weterynarsko-policyjnych zarządzeniach co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 kwietnia.

Tylekroć zaprzeczana wiadomość o ustąpieniu Prinettiego ze stanowiska kanclerza Włoch, stała się faktem. Nie pomylono się też, przepowiadając, że tekę spraw zewnętrznych po Prinettim, obejmie Enrico Morin. Król dokonał nominacyi z niezwykłym w takich razach pospiechem. Tłómaczy to się tem, że niewypadałoby może, aby podczas pobytu władców Anglii i Niemiec w Rzymie zagraniczną politykę Włoch reprezentował przed dostojnymi gośćmi pierwszy lepszy podsekretarz stanu.

Morin kolegował ze swym poprzednikiem w gabinecie, jako szef marynarki. Nie on pierwszy z ministrów włoskich przechodzi z tego wydziału do kierownictwa spraw zagranicznych. W gabinecie Crispiego-Rudiniego-Giolittiego przypadł taki los w udziale Brinowi, a w ministerstwie Pelloux, hrabiemu Canewaro. Jest to nawet dość naturalny porządek rzeczy we Włoszech. Dwaj n. p. wymienieni mężowie stanu, doprowadziwszy marynarkę ojczystą do takiego rozkwitu, że przez czas pewien stawiano ją tuż po angielskiej, — stworzyli narzędzia, któremi posługiwało się następnie ministerstwo spraw zagranicznych dla nadania powagi swej polityce zewnętrznej. Jeżeli więc minister marynarki obejmuje urząd spraw zagranicznych, to w tem objawia się tylko wyjątkowe znaczenie marynarki włoskiej dla rozwoju państwa i ukształtowania się jego międzynarodowych stosunków. By z rutyną rządzenia oswoić się miał Morin dość czasu. Już w ostatnim gabinecie Crispiego 1893—1896 zawiadywał on marynarką, a także w obecnym gabinecie Zanardellego sprawował przez dwa lata te funkcye. Ma więc za sobą ogółem pięć lat praktyki ministeryalnej, co znaczy dużo w kraju, gdzie gabinety zmieniają się stosunkowo dosyć często.

Pokoju Europy Morin z pewnością nie zamąci. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pozostanie on wierny hasłom Prinettiego i dalej prowadzić będzie politykę poprzednika.

Czekają go zaś bardzo poważne zadania. Przedewszystkiem poczynić musi wszystkie kroki przygotowawcze, potrzebne do odnowienia traktatów handlowych. Wiadomo zaś, ile trudności nastręczają takie przygotowania. Pokona je wszakże niezawodnie. Przed 10 laty szkopuły te nie były ani odrobinę łatwiejsze do przezwyciężenia — owszem były nawet może większe, a przecie traktaty doszły do skutku. Dlaczegoż obecnie miało by stać się inaczej? Sfery rządowe włoskie otrzymały zwłaszcza od państw sprzymierzonych zapewnienie, że pomimo wojny taryfowej, wszczętej gwoli zadowolenia agraryuszy, pragną zawarcia tych traktatów. Co się tyczy Niemiec specyalnie, te nie zamyślają one wypowiedzieć starego traktatu Włochom tak samo, jak Austryi, zanim zostanie zawarty nowy traktat.

Nie chcą więc sprzymierzeńcy robić sobie nawzajem trudności. Wyniknąć one mogą stąd jedynie, że wewnątrz każdego z państw interesowanych ścierają się interesy różnych stronnictw i grup pewnych, z któremi muszą liczyć się kierownicy polityki. To też włoscy mężowie stanu wysilają całą swą pomysłowość w tym kierunku, by doprowadzić do kompromisu pomiędzy wymaganiami sprzymierzeńców, a pożądliwością krajowych partyj, zwłaszcza zaś właścicieli winnic we Włoszech południowych.

Morin, jako Liguryjczyk wyrósł w atmosferze wolnego handlu. W ogóle rząd włoski nie objawia zbyt wiele sympatyi dla systemu ceł protekcyjnych. Ale ten system rozlał się szeroko po krajach cywilizowanych jak ocean i trudno byłoby Włochom, na kształt odosobnionej wyspy pod flagą wolnego handlu urągać jego falom. Minęły czasy, gdy Cavour marzył o wolnym handlu, a patryoci włoscy bili przed Cobdenem pokłony, jak przed bohaterem. Teorya wolnego handlu może i dziś zresztą znajdować podostatkiem wielbicieli, w praktyce jednak nie odważą się oni pójść przeciw ogólnemu prądowi. To też i Morin, mając dobro kraju przed oczyma, potrafi złożyć osobiste swe poglądy ekonomiczne na ołtarzu interesu ogólno-państwowego. Jako komendant Garibaldiego powiódł niegdyś Morin śmiałą ręką statek ten przez różne Scylle i Charybdy. Spodziewać się należy, że równie śmiało pokieruje on obecnie nawą polityki włoskiej, wymijając zręcznie mniej lub więcej groźne rafy i mielizny.

Koło polskie.

(Telefonem).

Wiedeń, 30 kwietnia. Koło polskie odbyło wczoraj wieczorem dłuższe posiedzenie. Najpierw wybrano do komisyi kwotowej pp. Jaworskiego i Dawida Abrahamowicza a następnie dokonano wyboru komisyi parlamentarnej. Weszli do niej obok prezydyum pp. Dawid Abrahamowicz, hr. A. Wodzicki, Stwiertnia, Czaykowski i ks. Pastor.

P. Garapich przedłożył dwa memoryały tarnopolskiego oddziału gal. Towarzystwa gospodarskiego. Pierwszy krytykuje przedłożenie rządowe w sprawie tępienia pomoru świń, drugi zajmuje się sprawą kredytu rolniczego, sprawą subwencyi na cele rolnicze i sprawą taryf kolejowych.

Z kolei rozwinęła się ożywiona dyskusya w sprawie ochrony gal przemysłu naftowego.

P. Jabłoński demagając się wniesienia interpelacyi w sprawie zamierzonego przez Rząd wydania przepisów górniczo-policyjnych dla kopalń nafty w Galicyi zaznaczył, że Ministerstwo rolnictwa zwołało w tej sprawie ankietę fachową, w skład której weszli jedynie dwaj reprezentanci wielkich Towarzystw akcyjnych. Ponieważ w ankiecie tej nie ma żadnego reprezentanta małych producentów, przeto, — zdaniem mowcy — zdarzyć się może, iż drobni producenci mogliby być pozbawieni nabytych praw. — W tej sprawie odbył się we Lwowie przed kilku dniami wiec nafciarzy, a życzenia przez nich wyrażone, znajdują się w przedłożonej przez mowcę interpelacyi.

5)

Wincenty i Bonawentura Niemojowscy

w „Anhellim“.

(Ciąg dalszy).

Nie mniejsze zasługi położył koło sprawy narodowej młodszy brat Wincentego, Bonawentura Niemojowski*). Urodzony 4 września 1787 r., kształcił się najpierw w kollegium XX. Pijarów w Warszawie, następnie w Berlinie i Erlangen. Po powrocie do kraju pracował przez pewien czas do r. 1811 w ministeryum sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego, poczem jeszcze raz dla dokończenia swych studyów wyjechał do Niemiec, Włoch, Francyi i Anglii, zwracając przedewszystkiem uwagę na sprawy polityczne wymienionych państw. Działalność jego polityczna biegnie niemal równolegle z działalnością Wincentego: w r. 1820 jako poseł obwodu wieluńskiego, należy z bratem do opozycyi rządowej, razem z nim wnosi wspomniane powyżej oskarżenie ministrów. Odtąd zaczyna się prześladowanie go ze strony rządu rossyjskiego. W r. 1821 usunięto go z rady obywatelskiej kaliskiej, w r. 1825 zapozwano go przed sąd policyi poprawczej, rzekomo dla tego, że okazał się nieposłusznym w obec władzy, w następstwie czego senat wykreślił go z listy posłów, jako zostającego w śledztwie sądowem, o co rządowi chodziło. Bronił się Bonawentura przed senatem, lecz naprożno: „jest to wielkie nieszczęście — mówił — jęczeć w niewoli, lecz samemu sobie kuć kajdany jest czynem, którego nazwiska przez szacunek dla was, senatorowie, wymienić tu nie chcę“. Po zamknięciu sejmu uwolniono go wnet od wszelkiej winy: współobywatele jego, chcąc mu niejako wynagrodzić te niecne przykrości, wybrali go ponownie jednogłośnie prawie posłem, a nadto zaszczycili wyborem na członka dyrekcyi Towarzystwa kredytowego. Mimo to w. ks. Konstanty kazał go 1827 r. uwięzić, oskarżając, że znieważył straż, strzegącą brata jego: wtedy też żądano od niego podpisania przyznania się do popełnienia rzekomych przewinień, na co się jednak nie zgodził: za ten opór trzymano go w więzieniu dziewiętnaście miesięcy, a wypuszczono z niego dopiero podczas koronacyi Mikołaja I. Bezpośrednio potem razem z posłami kaliskimi, przedłożył protest w sprawie pogwałceń konstytucyi, lecz protest ten nie odniósł żadnego skutku. Nie mogąc też uzyskać uwolnienia brata z więzienia, opuścił Warszawę, odmawiając wzięcia udziału we wszystkich uroczystościach z powodu koronacyi cara Mikołaja.

W roku następnym znowu nie dano mu wziąć udziału w obradach sejmu. Dopiero, rewolucya listopadowa pozwoliła mu napowrót zająć wybitne stanowisko wśród ówczesnych mężów stanu. Obywatelstwo kaliskie porucza mu zaraz po wybuchu rewolucyi, ażeby imieniem ich zgłosił przystąpienie Kaliszan do nowego porządku rzeczy; posłuszny temu wezwaniu przybywa do Warszawy 6 grudnia 1830 r., gdzie nazajutrz na żądanie Chłopickiego obejmuje ministerstwo sprawiedliwości. Przeciw dyktaturze jednak oświadczył się na posiedzeniu sejmowem d. 30 grudnia 1831 r., widocznem to jest też z listu jego pisanego w tym czasie do Teodora Morawskiego, w którym oświadcza, że „czterechtygodniowe doświadczenie przekonało nie tylko, że dyktatura jest nie potrzebna, lecz że ręka, która ją trzymała, nie była dość mocna“. Jako minister sprawiedliwości przedsięwziął szereg cały zbawiennych uchwał, między innemi zaprowadzeniem oszczędności w budżecie ministerstwa sprawiedliwości przysporzył funduszów kasie wojennej.

W r. 1831 3 lutego obejmuje w radzie ministrów w miejsce brata urząd ministra spraw wewnętrznych. Z rozporządzeń jego na tem stanowisku wydanych wymienić należy przedewszystkiem wyznaczenie miliona złotych polskich na zapomogi dla włościan, którzy w skutek zaburzeń wojennych nie mieli zboża na zasiewy. Podobnież do zasług Niemojowskiego należy przeznaczenie pieniędzy obracanych dotąd na widowiska publiczne na zaopatrzenie Warszawy w dostateczne zapasy żywności i założenie magazynów, które później okazały się niezmiernie pożytecznymi. Nie długo potem, bo 14 maja tegoż roku, z powodu różnic zdań w sprawie kwestyi litewskiej podał się do dymisyi; odtąd przez dłuższy czas brał udział w sejmie jako przywódca t. zw. stronnictwa kaliskiego. Na wniosek jego uchwala Izba poselska 24 lipca wyznaczenie komisyi, któraby rozpatrzyła postępowanie wodza naczelnego Skrzyneckiego, niestety jednak do wniosku tego dodano ten warunek, aby komisya nie rozpatrywała przeszłości, lecz wglądnęła jedynie w plany wodza. Podobnież inny jego wniosek, postawiony w sejmie, aby członkom sejmu wyznaczyć główniejsze miejsca Warszawy celem ich obrony, upadł, nie chciano bowiem w ten sposób ograniczać władzy naczelnego wodza, wybrano tylko dwóch komisarzy celem obrony miasta, nie mieli oni jednak żadnej władzy: jednym z nich był Bonawentura Niemojowski. Kiedy 17 sierpnia tegoż roku rząd narodowy podał się do dymisyi, na wniosek Bonawentury uchwalono powierzyć władzę wykonawczą radzie, złożonej z prezesa i sześciu ministrów odpowiedzialnych: między innymi kandydatami na prezesa był Bonawentura, większość jednak posłów oddała swe głosy na generała Krukowieckiego. Ten jako zastępcę swego zawezwał najpierw Wincentego Niemojowskiego, a gdy tenże wymówił się brakiem zdrowia, powołał na tę godność Bonawenturę. Niemojowski przyjął ją pod pewnemi zastrzeżeniami: do składu rady zawezwał prezesa senatu i marszałka Izby poselskiej, wznawiając tym sposobem postanowienie konstytucyi 3 maja 1791 r. Miał też Bonawentura znaczny wpływ na Krukowieckiego, który za namową jego w początku przynajmniej działał energicznie. W dniu 5 września na propozycyę feldmarszałka rossyjskiego Paszkiewicza, aby układami zakończono wojnę, uchwalono odpowiedź redakcyi Niemojowskiego: „Władza moja — miał oświadczyć prezes rządu — ograniczona jest manifestem i uchwałami sejmu. Polacy podnieśli oręż za niepodległość w dawnych między Moskwą a Polską granicach: o ile przeto cesarz do tego skłonić się zechce, rząd narodowy oczekiwać będzie wiadomości.“ Kiedy jednak w nocy na 7 września Krukowiecki wysłał Prądzyńskiego do obozu moskiewskiego, a następnie sam udał się w celu rozpoczęcia układu z Paszkiewiczem, Niemojowski polecił wyprawienie skarbów i archiwów na Pragę, złożył urząd wiceprezesa. O jedenastej rano zebrały się izby: z polecenia Krukowieckiego Prądzyński doradzał kapitulacyę, a słowa jego, pełne najsmutniejszych horoskopów zaczęły wywierać wpływ na posłów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Wiktor Hahn.

*) Kronika emigracyi polskiej 1835. III. 113—7. Tygodnik emigracyi polskiej 1835. IV. 17. Le Polonais V. 30—44; J. Straszewicz: Les Polonais et les Polonaises. Paryż. 1832; Morawski Teodor: Odpowiedź na odpowiedź pp. Chełmickiemu i Zwierkowskiemu, ogłoszona przez E. D. Chotomskiego w Paryżu 1843. Paryż 1843. L. Gadon: Emigracya polska. Kraków 1891—2 I.—III. w różnych miejscach, por. spis imion w t. III. s. 357.

P. Roszkowski zwraca uwagę, że zmiana przepisów nie szybko nastąpi.

P. Gniewosz podnosi, iż Towarzystwo akcyjne „Schodnica", wcale nie ma interesu w ograniczeniu produkcyi drobnych producentów.

Koło upoważniło p. Jabłońskiego do wniesienia w pełnej Izbie przygotowanej przez niego interpelacyi.

P. Sozański przedłożył nadesłane na jego ręce petycye w sprawie upaństwowienia kolei Północnej, żądając stanowczego wyjaśnienia od Rządu i domagając się, aby od załatwienia tej kwestyi uczyniono zawisłe głosowanie nad ugodą. Ten sam poseł przedłożył petycyę w sprawie niezwołania sejmu na wiosnę.

Prezes p. Jaworski wyjaśnił najpierw sprawę zwołania sejmu. Prezydent Ministrów dr. Koerber na interwencyę mowcy oświadczył, iż Sejm galicyjski z powodu bardzo ważnych spraw parlamentarnych zwołany może być na wiosnę co najwyżej na 2 lub 3 dni. Mowca porozumiewał się w tej sprawie z Marszałkiem krajowym hr. Potockim, który oświadczył, iż potrzebuje dłuższej sesyi dla załatwienia wielu ważnych spraw i domagał się, aby taka dłuższa sesya sejmowa została zwołaną. Dr. Koerber na ponowną interwencyę mowcy odpowiedział, że ze względu na ugodę austro-węgierską Sejmu galicyjskiego na wiosnę na dłuższą sesyę zwołać nie może, ale przyrzekł uczynić to w jesieni b. r.

Co się tyczy kolei Północnej to sprawa ta znajduje się już na porządku dziennym obrad Izby dep.

Następnie ks. Pastor omawiając sprawę spoczynku niedzielnego, żądał, aby handle były przynajmniej w niedziele i święta zamknięte przed południem.

P. Danielak sądzi, że gdyby gospody i szynki miały być otwarte przez całą niedzielę — to cała ustawa nie na wiele by się przydała. Właściwie powinny być szynki i gospody zamykane już w sobotę wieczorem i to do poniedziałku rano.

W dyskusyi zabierali głos pp.: Byk, Sozański i inni.

Z komisyi i klubów parlamentarnych.

(…efonem.)

…wietnia. Komisya szkolna … obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o tytule inżyniera. Po odczytaniu wniosku co do ustanowienia tytułu „akademicki inżynier" i „inżynier państwowy", przyjęto rozstrzygający § 6 w brzmieniu, proponowanem przez posła d'Elverta. Paragraf ten brzmi:

„Ukończonym słuchaczom wyższych szkół przemysłowych albo równorzędnych zakładów krajowych lub zagranicznych, którzy w chwili, gdy ta ustawa zyska moc obowiązującą, używali faktycznie po czteroletniej przynajmniej praktyce na polu technicznem, tytułu inżyniera, może Ministerstwo oświaty zezwolić, na specyalną prośbę, na używanie i nadal tego tytułu. Zastrzega się Ministerstwu oświaty prawo zezwolenia na specyalną prośbę, w poszczególnych wypadkach po porozumieniu z interesowanemi Ministerstwami, na używanie tytułu inżyniera także takim osobom, które wyżej wspomnianego wykształcenia szkolnego nie mają, ale ze względu na swą techniczną działalność przed wejściem w życie tej ustawy tytuł inżyniera nosiły — a dalej także tym, który w praktycznem życiu fachowe wykształcenie na polu technicznem dostatecznie posiadają. Po wejściu w życie tej ustawy Ministerstwo oświaty może absolwentom wyższych szkół przemysłowych albo na równi postawionych zakładów krajowych lub zagranicznych po porozumieniu się z interesowanemi Ministerstwami zezwolić na ich prośbę w poszczególnych wypadkach na używanie tytułu inżyniera, jeśli proszący przez swą naukową działalność albo praktyczną pracę wykazują dostateczne wykształcenie fachowe na polu technicznem".

Resztę paragrafu ustawy przyjęto z kilku stylistycznemi zmianami.

Komisya przemysłowa Izby dep. obradowała wczoraj nad §§. 16 i 17 ustawy przeciw pijaństwu. Po przyjęciu tych paragrafów posiedzenie przerwano. Następne w piątek.

Komisya legitymacyjna prowadziła wczoraj dalej dyskusyę w sprawie weryfikacyi wyboru posła Chamca, dyskusyi jeszcze nie ukończono.

Subkomitet komisyi prasowej załatwił §§. 25 i 26 ustawy prasowej, tyczące się sprostowania i postępowania w razie odmówienia przyjęcia sprostowania. Uchwalono kilka ważnych zmian w projekcie rządowym.

W komisyi ugodowej poseł Kaftan krytykował w dłuższej mowie przy artykule II. związku cłowo-handlowego ugodę i postawił szereg wniosków dodatkowych i poprawek. Mowca podniósł, że bardzo ważną jest rzeczą, w jaki sposób Węgrzy będą wykonywali taryfę cłową wobec państw bałkańskich, które są najlepszem polem zbytu dla Państwa austryackiego. Mowca przedłożył w końcu wniosek, aby Węgrzy nie mogli zawierać osobnych traktatów handlowych.

Poseł Schalk polemizował obszernie z p. Kaftanem, oświadczając, że gdyby ten był konsekwentnym, musiałby się oświadczyć za zerwaniem wspólności cłowej Austryi z Węgrami. Podnosi dalej ważność utrzymania stosunków handlowych z Niemcami i państwami bałkańskiemi a żalił się na to, że Węgry na konferencyi brukselskiej zastępował osobny reprezentant. Po dłuższej dyskusyi odrzucono wnioski p. Kaftana, które on zgłosił jako vota mniejszości. Przyjęto artykuły II. i III. poczem odroczono obrady do dzisiaj.

Komisya cłowa obradowała nad tytułem „produkty zwierzęce"; dyskusyę tę uznano za tajną. Pp. Albrecht, Herzmansky, Seitz i dr. Dulęba oświadczyli się za wolnością cłową dla skór i tłuszczów. Przyjęto poszczególne pozycye tytułu w myśl projektu rządowego. Odroczono głosowanie nad pozycyami „mleko i miody". Przy pozycyi „tłuszcze" oświadczył się p. Povsze za zrównaniem ceł na masło i smalec świński. — Pp. Peschka i Kolischer zgodzili się na propozycyę referenta, poczem pozycyę „smalec" przyjęto, a głosowanie nad pozycyą „masło i tłuszcze roślinne" odroczono.

Wiedeń, 30 kwietnia. W sprawie zatargu arcybiskupa ołomunieckiego ks. Kohna z duchowieństwem, w której to sprawie przedłożono wniosek nagły, odbyli rzymsko-katoliccy duchowni posłowie naradę. Podczas narady z wielu stron podnoszono, że doniesienia gazet liberalnych w niczem na wiarę nie zasługują, że więc należy przedewszystkiem stwierdzić fakta autentyczne i według tego zająć stanowisko w dyskusyi nad wnioskiem nagłym. Ponieważ dyskusya odbędzie się przypuszczalnie dopiero w przyszły wtorek, księża przedtem odbędą jeszcze jedną konferencyę.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram.)

Budapeszt 30 kwietnia

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych dyskutowano dalej nad prowizoryum budżetowem. Kossuthowiec poseł Bissonyi polemizował z ostatnią mową prezydenta ministrów Szella. W dalszej dyskusyi zabrał głos minister rolnictwa Daranyi i oświadczył, że po onegdajszych wywodach p. Szella niema właściwie nic do dodania, zabiera jednakże głos, aby szczerze i otwarcie wypowiedzieć co mu leży na sercu. Mowca wykazywał szkody, jakie powoduje niezałatwienie budżetu, wyliczając cały szereg prac, których wykonać nie może z powodu niezałatwienia budżetu. (Okrzyki na lewicy: „My wszystko chcemy uchwalić! — niech rząd cofnie tylko przedłożenie wojskowe!"). Minister wykazywał dalej konieczność ugody z Austryę, tembardziej, że ta ugoda będzie dla Węgier korzystną.

Głosy na lewicy: A zastrzeżenia cłowe dla zboża w Tyrolu?

Minister Daranyi: One nam nic a nic nie szkodzą.

Prezes gabinetu Szell: Nie stracimy na nich ani grosza!

W dalszym ciągu swej mowy minister Daranyi dowodził, że naród węgierski jest bardzo zdolny i posiada wiele bogactw naturalnych w swej ziemi, tak, że łatwo by mu było dojść do wielkiej świetności, gdyby nie to, że Węgier pracuje połowę tego, co inni (przerywania na lewicy). Odpowiedzialność za stan *ex lex* grożący krajowi, spadnie na opozycyę. Mowca zakończył, że rząd nadal opierać się będzie na Koronie i większości. (Burzliwe okrzyki opozycyi. — Prezydent wzywa kilku posłów do porządku).

Następnie minister oświaty Wlassic odpowiedział na interpelacyę w sprawie śpiewania hymnu cesarskiego w ludowych szkołach a minister sprawiedliwości Ploss na interpelacyę w sprawie nieuznawania w Austryi zawartych na Węgrzech mięszanych małżeństw. Minister oświadczył, że wszędzie istnieją trudności z powodu rozmaitości ustaw małżeńskich, dlatego konferencya haska dąży do zawarcia międzynarodowej konwencyi w tym przedmiocie. W każdym razie wyroki sądów austryackich nie mają na Węgrzech żadnego znaczenia ani ujemnych skutków dla węgierskich poddanych. Odpowiedź tę przyjęto do wiadomości.

Z Warszawy.

(Manifestacya socyalistyczna).

Piszą z Warszawy do *Dziennika Poznańskiego* pod dniem 27 b. m.: Zapowiedziane plakatami i odezwami na niedzielę manifestacye socyalistyczne zaczęły się między godziną 4 a 5 po południu. Mniej więcej do pół do 4 panował zupełny spokój. Przed godz. 5 dopiero tłum manifestantów zapełnił nie tylko aleje Ujazdowskie, ale i rozmaite inne punkta miasta. Główna partya zebrała się w dzielnicy żydowskiej, to jest na Nalewkach, i ztamtąd bocznemi ulicami postępowała Żabią, Graniczną, częścią Królewskiej na Marszałkowską, zmierzając w stronę rogatki Mokotowskiej.

Kiedy po godzinie 5 tłum robotników zaczerniał w alejach Ujazdowskich, przy placu trzech Krzyży i w części N. Świata, zastał już tam gotowy kordon kozacki, wyciągnięty od placu aż do Belwederu, mnóstw policyi i żandarmów. Tworzyli oni częś szpaler, częścią patrolowali na całej lin Manifestanci szli spokojnie. Tu i owdzie v dniały jakieś czerwone afisze, czy odezw Rzemieślnicy na laskach mieli przywiąza małe kokardy czerwone. Około godziny wstrzymano ruch powozowy. Kursowały tyll tramwaye i piesi. Niepewna pogoda była p wodem, że prócz samych manifestantów policyi z kozakami, nie wiele było publiczn ści, która w inne lata, wraz z „winnym dostawała się do kozy, gdzie stanowiła d leko znaczniejszy kontyngens, aniżeli ma festanci sami.

Więcej ożywienia było na ulicy Ma szałkowskiej w partyi, idącej od Nalewe Tam niesiono ostentacyjnie afisze czerwone z napisami rewolucyjnymi.

Policya trzymała się zasady, aby nie aresztować tłumu samego w pochodzie, tylko manifestantów partyami wpędzała w boczne ulice i tam dopiero brała pojedyńczych, głównie tych, którzy nieśli czerwone odezwy i odprowadzała ich najpierw do cyrkułów policyjnych, a potem do aresztu.

Charakterystycznem było ukazanie się kobiet, widocznie socyalistek, ubranych w czerwone suknie i niosących jakieś oznaki. Trzy takie czerwone socyalistki aresztowano na Nowym Świecie, inne dwie na ulicy Marszałkowskiej.

O ile wiadomo, w trzech tylko miejscach przyszło do czynnego starcia z policyą; najpierw na rogu alei Jerozolimskiej i Nowego Swiatu przed kawiarnią „Udziałową", gdzie około godziny 8 wieczorem kozacy szarżowali konno i bili nahajkami, w czem jednak tłum nie był im dłużny, okładając konie i jeźdźców kijami. W tem miejscu było kilku rannych, o czem świadczyły trzy karetki z pogotowia ratunkowego, w kilka minut po zajściu na miejsce powołane. Drugie zajście miało miejsce na ulicy Swiętokrzyskiej, gdzie kozacy przyparli do ściany kilkudziesięciu manifestantów, którzy wybili szyby jakiegoś magazynu i wtłoczyli się do środka. Trzecie zajście było w dzielnicy żydowskiej.

Wśród stukilkudziesięciu aresztowanych na ulicach Warszawy, przeszło 2/3 stanowią żydzi. Z pomiędzy uczestników pochodu idą-

---

66)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„LORD WILFRED"

(z angielskiego.)

XXIII.

(Ciąg dalszy).

Pani de Waldeck jaśniała w tem zgromadzeniu majestatyczną urodą. Śnieżna biała draperya, zręcznie podpięta stylowo greckiemi broszami, spadała w długich fałdach wokoło niej, pozostawiając ręce, obnażone aż do ramion. Nie miała wcale rękawiczek; bransoleta w kształcie węża wiła się na ręku, aż w około łokcia; czarne włosy lekko były przywiązane złotymi paskami. W takiem posągowem przybraniu wyglądała rzeczywiście uderzająco, a patrząc na nią, myślało się zaraz mimowolnie o wrażeniu, jakieby ta postać wywarła na deskach scenicznych. Jedyna a znaczna wadliwość tej postaci, zręcznie była ukrytą pod fałdami długiej tuniki: niektórzy twierdzili, że wspaniały ten posąg spoczywał na podstawach ciężkich i pospolitych, na stopach rozmiarów olbrzymich. Co się tyczy twarzy, ta była w każdym razie godną obserwacyi, szczególnie pociągającą dla jednych, odrażającą dla drugich.

— Z rysów tych — rzekł o niej pewien malarz francuski — od razu poznać można, że natura tej kobiety jest niezmiernie skomplikowana. — Wyraz ust w spoczynku był twardy, spojrzenie oczów, pełnych blasku, zimne, bezlitośne, unikające pilnie przenikliwego wzroku i nie dające zgłębić, ukrytej pod tym blaskiem zagadki; nos, nadto silny, był ładny tylko z profilu, ale ruchy miały zawsze dziwnie pociągający urok, w zachowaniu się zaś i w słowach tej kobiety uderzała przedewszystkiem szczególnie śmiałość i pewność siebie. Nic nigdy nie było w stanie jej zmieszać; twarz jej nigdy nie zmieniała barwy, a brzmienie głosu było zawsze posłuszne jej woli. Usiłowała z zasady zarówno podobać się kobietom, jak i uwięzić uwagę mężczyzn, co jej się też zwykle udawało; jednakże niektóre kobiety nie cierpiały jej od pierwszego wejrzenia, a do rzędu tych właśnie należała młoda lady Athelstone.

Pani Whiteside z radośnym uśmiechem na ustach, podeszła do Nellie:

— Jakże jestem szczęśliwą — zawołała — że mogę wreszcie panią poznać! Od tak dawna pragnęłam tego.... przedewszystkiem z powodu, że jesteś pani żoną wielkiego poety, którego imię sławić będą przyszłe pokolenia, jako jednego z dobroczyńców ludzkości.... a potem także i dlatego....

Tu pani Whiteside zaplątała się we frazes, którego nie dokończyła, ale którego ogólne znaczenie było to, że jedynym przymiotem, godnym uznania, młodej lady Athelstone, było jej niskie pochodzenie.... Nellie, mająca wiele wrodzonego taktu, przykro odczuła całą niewłaściwość tej przemowy i nie mogła się wydziwić, że Wilfredowi zdawał się podobać ten dym niezręcznych pochlebstw, które ku niemu zwracano. A ją tymczasem dotykały boleśnie te komplementa, wychodzące z ust ludzi, będących w jawnym buncie przeciw zwyczajom i obyczajom świata.

Wilfred podszedł zaraz ku damie, przebranej za muzę i wszczął z nią rozmowę, a wkrótce Nellie posłyszała za sobą jego głos.

— Moja żona... pani de Waldeck... — przedstawił.

Oczy emancypantki przenikliwe i błyszczące utkwiły w twarzy lady Athelstone, która natychmiast wzrok spuściła. Ręka Nelly lekko zadrżała w uścisku pięknej dłoni pani de Waldeck.

— Mam nadzieję, — rzekła emancypantka głosem dźwięcznym — że będziemy przyjaciółkami.... — I zwracając się do Wilfreda, dodała:

— Nie mówiłeś mi dosyć, milordzie, o piękności swojej żony; jej postawa ma to, co Francuzi nazywają: linią, — przymiot coraz rzadszy; tutaj wszystkie kobiety wyglądają jak laleczki na sprężynach.... A obawiać się można, że jeśli nie nastąpi zupełny przewrót w modach, przyszłe pokolenie będzie jeszcze gorsze. Lady Athelstone powinnaby koniecznie przybrać tunikę i płaszcz... *peplum*; byłoby jej w tem prześlicznie.

— Och, niestety, nie mam tak wspaniałej figury jak pani i ramiona mam zbyt szczupłe.... rzeczywiście nie ośmieliłabym się nigdy.... — odrzekła Nellie, bardzo pomieszana, nie mogąc zadośćuczynić spojrzeniu Wilfreda, które zdawało się jej nakazywać zupełnie inną odpowiedź.

W tejże chwili, z prawdziwą ulgą dostrzegła w tłumie obcych jej i dziwnych ludzi, znaną sobie postać. Miss Decker z okrzykiem radości rzuciła się ku niej:

— Jakież szczęście! lady Athelstone! zupełna niespodzianka... Mówiono mi, że pani po ciężkiej chorobie wyjechała z Londynu...

Miss Decker była w tem towarzystwie jedyną osobą ubraną jak Paryżanka, z przymieszką może lekkiej amerykańskiej przesady. I gdy Wilfred zajmował w oddali miejsce obok pani Waldeck, miss Decker pociągnęła Nellie za sobą i usiadłszy z nią w rogu sali, poczęła jej opowiadać o swej dwukrotnej, od czasu pobytu wspólnego w Rzymie, podróży do Ameryki, o małej wycieczce nad Nil i do Jerozolimy, gdzie się wybornie bawiła, a wreszcie o powrocie przez Konstantynopol.

— W ciągu czternastu miesięcy — paplała — żyłam tylko na pokładzie okrętu lub na wielkich gościńcach świata... jestem rada, żem wreszcie wróciła do normalnych stosunków. Czy zna pani mego znakomitego ziomka Josuah Spark?... Byłam u niego dziś na obiedzie... ofiarował mi oto ten bukiet... Spark mieszka jak książę... och, jest niezmiernie bogaty! A trzeba wiedzieć, że wyszedł z niczego.. wzniósł się tylko siłą swego mózgu: I patrz pani, co to za głowa!

Nellie skierowała wzrok ku mężczyźnie o czaszce rzeczywiście niezwykłej; wydał się jej sympatycznym i przyszła jej myśl, że miss Decker nie byłaby zapewne niezadowoloną, gdyby p. Spark oprócz obiadu i bukietu ofiarował jej i swoje serce.

(Ciąg dalszy nastąpi)

cego ulicą Marszałkowską, aresztowano czterdzieści kilka osób, z tych 37 żydów.

Król Edward w Watykanie.

(Telegram).

Rzym, 30 kwietnia. Wczoraj o godzinie pół do 4 po południu król angielski Edward w zamkniętym powozie dworskim, eskortowany przez cyklistów, opuścił Kwirynał i udał się do ambasady angielskiej, a stamtąd o godzinie 4 do Watykanu. Wzdłuż całej drogi tworzyło wojsko szpalery. Tuż przy „porta Zecca“ włoscy funkcyonaryusze zatrzymali się. Przystęp do wnętrza Watykakanu dozwolony był tylko osobom w służbie, oraz mającym osobne pozwolenie. Na schodach wiodących do Watykanu powitali króla majordomus papieski i inni wysocy dostojnicy Watykanu, poczem odprowadzili go do sali „Clementina“. Król udał się następnie sam do prywatnych apartamentów Papieża. Papiez był sam w swej komnacie, gdzie ustawione były dwa jednakowe zupełnie fotele. Rozmowa króla z Ojcem św. trwała 25 minut. Papież odprowadził króla do drzwi przedpokoju i pożegnał go. Król opuścił Watykan i o 5 godzinie powrócił do Kwirynału.

Rzym, 30 kwietnia. Wczoraj wieczorem odbył się na cześć króla Edwarda obiad w ambasadzie angielskiej, na który otrzymało zaproszenia 630 osób. Wieczorem iluminowano gmachy publiczne.

Król odjeżdża dziś przed południem do Paryża.

Rzym, 30 kwietnia. Król angielski Edward wyjechał dziś o godzinie pół do 10 rano wśród żywych owacyj ludności do Paryża. Król Wiktor Emanuel odprowadził gościa na dworzec.

Walka przeciw zakonom we Francyi.

(Telegramy).

St. Laurent, 30 kwietnia. Wydalenie Kartuzów odbyło się wczoraj o 7 rano. Musiano wyłamać 6 bram, zanim dostano się do zakonników, którzy zgromadzili się w kaplicy. Około 1000 osób, przybyłych z okolicy urządziło demonstracyę na cześć Kartuzów, jednakże nie przyszło do żadnych poważniejszych zaburzeń.

St. Laurent, 30 kwietnia. Dwudziestu trzech z wydalonych wczoraj Kartuzów odmówiło wezwaniu władz, by dobrowolnie opuścili klasztor. Żandarmi wyprowadzali więc każdego zakonnika osobno. Umieszczono ich w sąsiednim domu. Gdy sędzia przesłuchiwał ich, zgromadzona ludność urządzała demonstracye.

Grenoble, 30 kwietnia. Uwięzionych dwudziestu trzech Kartuzów wypuszczono wkrótce na wolność. Odprowadzono ich wśród owacyi ludności do Chambéry a stamtąd do Pignerol.

Marsylia, 30 kwietnia. Wczoraj wieczorem urządziło około 2000 osób przed klasztorem Kapucynów wielką demonstracyę. Policya rozproszyła tłum, przyczem 15 osób, między temi kilku policyantów, odniosło lekkie skaleczenia.

Marsylia, 30 kwietnia. Przeor Kapucynów zawiadomił, że celem uniknięcia niepokojów polecił obrońcom klasztoru, aby go opuścili. Tylko zakonnicy pozostaną w klasztorze dopóty, aż przemocą będą usunięci.

Nancy, 30 kwietnia. Biskup tutejszy Turinaz wygłosił wczoraj z okazyi bierzmowania w jednej z okolicznych miejscowości mowę, w której czyniąc aluzyę do obecnych stosunków we Francyi, oświadczył, że na wszystko jest przygotowany, i pragnie, by jego ofiara wzmocniła energię katolików.

Nantes, 30 kwietnia. Zapadła uchwała sądowa, by położyć pieczęcie na klasztorze Norbertanów. Klasztor jest silnie zabarykadowany i obsadzony przez licznych przyjaciół zakonników. Sędzia pokoju i jego zastępca odmówili wezwaniu, by położyć pieczęcie na bramach klasztoru.

Nizza, 30 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Przedstawiciele przebywających tutaj rodzin polskich wystosowali do władz francuskich memoryał, w którym grożą opuszczeniem Nizzy, gdyby nastąpiło zamknięcie tutejszych kaplic zakonnych. Memoryał podpisali między innymi ks. Radziwiłł, hr. Branicki, ks. Drucki-Lubecki, hr. Potocki.

KRONIKA

Lwów, 30 kwietnia.

— **Obiad**. U JE. P. Namiestnika hr. Pinińskiego odbył się wczoraj o godzinie 8 obiad, w którym wzięli udział: JE. P. Marszałek krajowy hr. Andrzej Potocki, Jacek Malczewski, rektor Uniwersytetu J. M. dr. Ochenkowski radca Dworu i prof. Uniwersytetu dr. Tadeusz Wojciechowski, Władysław Łoziński, profesorowie Uniwersytetu: dr. Władysław Abraham, dr. Jan Bołoz Antoniewicz i dr. Łukasiewicz, radcy Namiestnictwa: Adam Krechowiecki i dr. Ignacy Dembowski, prof. Stanisław Rejchan, Jan Kasprowicz, Julian Makarewicz i dr. Władysław Wróblewski.

W czasie obiadu wniósł JE. P. Namiestnik toast na cześć Jacka Malczewskiego, a zaznaczając stosunki przyjaźni jakie Go z artystą od lat wielu łączą, podniósł w krótkich słowach znamienne cechy wielkiego talentu Malczewskiego, który nie ustawał nigdy w twórczej pracy i dążeniu do wyżyn artyzmu. Malczewski podziękował w kilku serdecznych wyrazach, pełnych prostoty, która jest tak wybitną a sympatyczną cechą znakomitego artysty.

— **Z Tow. prawniczego lwowskiego**. W piątek, dnia 1 maja o godzinie pół do 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Karola Ludwika 3) dyskusya nad wykładem p. radcy Włodzimierza Łuczkiewicza: „O projekcie nowej ustawy prasowej“.

— **Nowe urzędy pocztowe**. Z dniem 1 maja b. r. wejdą w życie nowe urzędy pocztowe: na dworcu kolejowym w Szmańkowczykach (pow. czortkowskiego), na przedmieściu Nowego Sącza „Załubińcze“ i na dworcu kolejowym Podszumlance (pow. rohatyńskiego).

— **Żałobne nabożeństwo** za duszę ś. p. ks. Arcybiskupa Issakowicza odprawił wczoraj rano w katedrze ormiańskiej ks. Arcybiskup Teodorowicz w otoczeniu członków kapituły i licznego duchowieństwa.

— **Henryk Sienkiewicz** bawi w Wilnie.

— **Na pogorzelców w Mikulińcach** wyasygnowało Prezydyum Namiestnictwa dalszych 4000 koron, a mianowicie na koszta adaptacyi bożnicy, na mieszkania dla rodzin izraelickich pogorzelców, oraz na urządzenie herbaciarni.

— **IV Zlot sokolstwa polskiego**. Na posiedzeniu komisyi-matki wydziału Związku dnia 28 b. m. uchwalono program przyjęcia uczestników zlotu w sobotę, dnia 27 czerwca. Sekcya zabawowa proponuje w teatrze prolog kantatę pod batutą dyr. Sołtysa i przysięgę Kościuszki (II akt z „Kościuszki pod Racławicami“).

W drugim dniu zlotu odbędzie się festyn na boisku sokolem, połączony z pożegnaniem gości i uczestników zlotu.

Sekcya muzyczna otrzymuje ciągle zgłoszenia z gniazd prowincyonalnych od uczestników chóru sokolego. Dotychczas nadeszło 160 zgłoszeń, ponieważ jednak bardzo wiele gniazd liczby śpiewaków dotąd nie zgłosiło, jest nadzieja, że chór ten będzie imponujący.

W ciągu ubiegłego tygodnia odbyły się posiedzenia sekcyj: muzycznej, zabawowej, gospodarczej i budowniczej.

— **Z Kasyna urzędniczego.** W sobotę, dnia 2 maja b. r., odbędzie się w lokalnościach przy ul. Hetmańskiej 12, wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada miasta Zaleszczyk na odbytem onegdaj posiedzeniu nadała obywatelstwo honorowe zastępcy burmistrza p. Zygmuntowi Pawłowskiemu i pierwszemu asesorowi dr. Emilianowi Stoklasie, za wydatną pracę około rozwoju miasta, a zwłaszcza za przyprowadzenie do skutku budowy wodociągów.

— **Zmiana własności.** Władysław hr. Borkowski nabył dobra Kapuścińce, położone w powiecie borszczowskim, od dr. Hermana Steina za cenę 170.000 K.

△ **Podrzucenie dziecka.** Pod bramą podrzutków „Dzieciątka Jezus“ znaleziono wczoraj w nocy podrzucone niemowlę płci żeńskiej. Policya czyni energiczne poszukiwania celem wykrycia wyrodnej matki.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania p. L. S., przy ul. Sykstuskiej 42, skradli wczoraj niewyśledzeni dotąd sprawcy 30 K. gotówką, złoty zegarek damski, oraz dwie zastawy na 25 osób, jedną srebrną, drugą z chińskiego srebra.

Zgubiono złoty staroświeckiego fasonu zegarek damski o niebieskiej emalii, wartości 400 koron.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Florentyna ze Schwarzów Ciechanowska, wdowa po inżynierze kolei Karola Ludwika, a matka profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— **Pożar cerkwi.** Ze Zbaraza donoszą, że we wtorek w południe zgorzała tam znajdująca się w środku miasta cerkiew.

— **Krwawa bójka.** Ze Starego Sambora donoszą nam: Dnia 28 b. m. wywiązała się pomiędzy zatrudnionymi przy budowie tunelu w Spasie Kroatami a Mazurami wśród pijatyki krwawa bójka, podczas której pewien młody robotnik tunelowy Kroat, pchnięciem noża zabił na miejscu jednego Mazura, sześciu zaś innych mniej lub więcej ciężko poranił. Aresztowany przez żandarmeryę, zachował się sprawca tej awantury zupełnie spokojnie, oznajmiając, że występował jedynie w obronie własnego zagrożonego życia, przyczem dla okazania swej niezwykłej siły, skruszył z łatwością dwukrotnie nakładane mu kajdanki.

— **Niezwykłe oszustwo.** Z Ołomuńca donoszą: Wielkie zaniepokojenie w sferach pocztowych wywołał niezwykły wypadek oszustwa, popełnionego w tych dniach w tutejszym urzędzie pocztowym. Niejaki Mietsch nadawał w rozmaitych urzędach pocztowych w Czechach i na Morawach przekazy, adresowane na jego nazwisko i opiewające na 3 lub 4 K. Następnie jechał w ślad za przekazem na miejsce przeznaczenia, legitymował się tam i kiedy urzędnik dawał mu przekaz do podpisu, Mietsch tem samem pismem i tym samym atramentem dodawał do cyfr 0, a do słów zgłoskę „sig“ i „zig“, i pobierał większe kwoty. W ten sposób wcale znaczne kwoty wyłudzał na szkodę urzędników pocztowych.

— **Eksplozya w kopalni.** W jednym z szybów kopalni węgla pod Hattingen nastąpiła onegdaj eksplozya gazów. Sześciu gorników odniosło ciężkie rany; jeden z nich już umarł.

— **Skrzypce z porcelany.** W słynnej fabryce porcelany w Meissen wygotowano skrzypce z porcelany, które mają odznaczać się niezwykłą pięknością dźwięku.

— **Tajemnicze zniknięcie.** Z Nizzy donoszą o tajemniczem zniknięciu hr. Esmenarda z Paryża, jego małżonki i jej siostry, panny de Gourio. Hrabiostwo przybyli na Rivierę w podróży poślubnej. Po raz ostatni widziano ich, jak płynęli łodzią z panną de Gourio pomiędzy Nizzą a Cannes. Od tego czasu wszelki ślad ich zaginął.

— **Napad brygantów.** Z Palermo donoszą do pism niemieckich: Przed kilku dniami jechała żona tutejszego radcy miejskiego, Saitty, ze swej willi w Piana Greci do Palermo, aby złożyć w banku 25.000 lirów. W drodze czterej zamaskowani bandyci opadli powóz i zmusili jadącą kobietę do oddania im pieniędzy. Przypuszczają, że napastnicy musieli działać w porozumieniu ze służbą okradzionej.

— **Kongres medyczny.** W Madrycie, jak już onegdaj doniosła depesza — otwarty został dnia 23 b. m. czternasty międzynarodowy kongres medyczny. Akt uroczysty odbył się we wspaniale gobelinami z pałacu królewskiego przybranej sali teatru „Reale“, w obecności króla i rodziny królewskiej. Prezesem kongresu jest prof. Julian Calleja y Sanchez; 60 miast prowincyonalnych hiszpańskich reprezentowanych jest przez komitety, a wśród uczestników przeważa żywioł romański, między innymi Francuzów przybyło około 300.

Rozprawy naukowe odbywają się w 16 sekcyach. Jak zwykle, komitet urządzający kon-

---

36)

NA WARSZAWSKIM BRUKU.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

VI.

(Ciąg dalszy).

Wszedł poważny numerowy z jego kapeluszem, laseczką, i składając na komodzie, rzekł zwykłym głosem:

— Przyniosłem rzeczy jaśnie pana.

Polusia opuściło poprzednie rozdrażnienie i, nie ruszając się z miejsca, odpowiedział:

— Dobrze... idź!

Następnie zamknął drzwi na klucz i z wielką ostrożnością począł się rozbierać. Zobaczywszy swe uda z czerwono-sinawemi pręgami, omało się nie rozpłakał, a zacisnąwszy zęby syknął:

— O, łajdak, szelma! Bić tak mocno, no, nauczę ja ciebie, zastrzelę jak psa!

Ta pogróżka ostro wyrażona uspokoiła go cokolwiek, podszedł do łóżka, odrzucił kołdrę, następnie umaczał ręcznik w wodzie i postanowił robić zimne okłady, lecząc tym sposobem gorączkę zbolałych miejsc.

Leżąc w łóżku rozmyślał nad następstwami tego wypadku.

Naturalnie, Halusińskiego wyzwie na pojedynek, i to pojedynek ostry, na śmierć i życie, przecież kijów, on, szlachcic, nie może puścić płazem.

Wprawdzie słyszał, jak ten Halusiński mówił do cukiernika, „kolego“, ale wszystko jedno, mieszczanin, handlarz czy cukiernik, musi mu stanąć do pojedynku. Obraza była wielką, — westchnął boleśnie spojrzawszy na mokry ręcznik — no, i tak publiczną.... gonił za nim przez hotel, ulicę, aż do cukierni.... coś podobnego, tylko krwią się maże.

O, on zastrzeli tego podłego Halusińskiego, chociażby dlatego, by zemścić się na tej kobiecie, która powierzoną tylko jej tajemnicę, powiedziała mężowi. Jej cierpienie, będzie jego radością, zemstą!

Opowiedziała mu wszystko, to przecież jasne, gdyż ten cham biegnąc krzyczał na całe gardło słowa mówione przez niego: Wenus.... szyk.... uwielbiam....

Ach, jakaż to nikczemna kokietka, pocóż się rumieniła, patrzała.... gdyby nie jej zachęcania, czyż byłby wysłał bilet?

— A więc pojedynek! — szepnął i westchnął głęboko.

Może zginie.... umrze tak młodo.... i żeby było za co umierać.... gdyby istotnie przewinił, ale za napisanie bileciku do jakiejś tam mieszczaneczki.... Jednak pojedynkować się musi.... Do ciotki napisze umyślnie bardzo czuły list pożegnalny, aby cierpiała, i umieści wyraźnie, że przez nią ginie tak młodo, bo gdyby nie jej nauki, rozmyślne podsuwanie fałszywych wyobrażeń o Warszawiankach, nigdy nie przyszłoby do pojedynku.

Majątek swój, jaki ma, i będzie miał zapisze na cele dobroczynne.... na jakie, wszystko jedno, byle dobroczynne, aby ciotka nie skorzystała.

Kogo wybrać tu na sekundantów?... Chyba hrabia i baron nie odmówią mu tej przysługi?... Dopiero zdziwi się taki Halusiński, gdy w jego imieniu przyjdą wyzwać go hrabia i baron. Zmięknie, spokornieje, zrozumie z kim zadarł, jaką figurą jest Jemiołkiewicz! Pewno uderzy w pokorę, w przeprosiny, ale chociażby ona sama włóczyła się u nóg jego, on nie przebaczy, nie daruje, nie odstąpi od pojedynku.

A gdyby on został zabity!?

Wszak Orechowski mówił, że co innego tarcza, co innego żywy człowiek.... kto wie, przecież mówi przysłowie: człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi.... może go Halusiński zabije, chociaż pewno strzela gorzej od niego.

Zabije go.

Położą jego trupa na łóżku, ręce złożą na krzyż, włożą obrazek, obstawią kwiatami....

Musi przed pojedynkiem zobowiązać hrabiego kuzyna, że zatelegrafuje o jego śmierci do ciotki. Dopiero się przerazi, przyjedzie na pogrzeb, będzie płakała, jęczała, szlochała.... a on nic już nie będzie słyszał, widział, czuł.... Jednak śmierć jest okropna, ginąć tak młodo... zaczął się rozczulać nad sobą, wkrótce jednak odtrącił ponure myśli, ginąć, to ginąć, ale z pogodną twarzą, jak przystało na szlachcica.

Co też Sopotkiewicz powie, dowiedziawszy się o pojedynku na ostrych warunkach.... pewno go pochwali, bo on podtrzymał tym pojedynkiem dobrą opinię o Ukraińcach. Każdego przecież może napaść pies i pokąsać, ale tylko szlachcic, tylko Ukrainiec, zabije tego psa.

Pogrążony w tych rozmyślaniach usnął, obudziło go silne stukanie do drzwi, otworzył oczy, nasłuchiwał, wreszcie zawołał gniewnym głosem:

— Kto tam?

— Otwórz kuzynie.... to my.

Poznał głos hrabiego. Na razie chciał powiedzieć, że chory, że nie może przyjąć, ale ruszywszy się na łóżku poczuł zbolałe miejsca, uprzytomnił sobie zajście na schodach, pojedynek i swój zamiar, by hrabiego i barona prosić na sekundantów. Wstał z łóżka, podszedł do drzwi i rzekł:

— Jestem nieubrany.... za chwilę kuzynie będę gotów.... zechciej się zatrzymać.

— Dobrze.... zaczekamy.

Poluś odkręcił kurek, tamujący prąd elektryczny, i w jednej chwili cały pokój zajaśniał białem światłem. Ubrał się, o ile mógł szybko, uporządkował łóżko, i otworzywszy drzwi, poprosił gości.

— Czekaliśmy kuzynie na ciebie w umówionem miejscu przed teatrem, — rzekł hrabia, ściskając podaną rękę — a gdyś skrewił przyszliśmy do ciebie.

— Ależ hrabio, — zawołał baron ze śmiechem, — spójrz na stół... kuzyn twój miał zupełną racyę zaniedbać nas....

— Prawda, prawda, — uśmiechnął się hrabia patrząc na zastawę stołu, — miałeś kuzynie wizytkę dyskretną, o, dobrze zaczynasz!

— Proszę panów, siadajcie, — odezwał się Poluś, — a wasze podejrzenia są mylne.... baczcie sami, że flaszka nie jest napoczęta, a kieliszki nietknięte.

— Widzę to, widzę, — mówił hrabia, siadając na kanapce.

— Ależ hrabio! — zawołał baron wesołym głosem, — w rogu pokoju zamrożony szampan.... na stole kwiaty, ciasteczka, tak podejmuje się tylko piękną kobietę.

— Twoje domysły baronie mogą być prawdziwe, — rzekł hrabia z właściwą sobie powagą, — ale jeśli mój kuzyn chce zachować przed nami tajemnicę, nie wypada nam poruszać tej sprawy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

gres pomyślał też o rozrywkach dla uczestników: program obejmuje zabawę ogrodową i przyjęcie u dworu, wielką zabawę urządzoną przez miasto, widowisko galowe w teatrze, walkę byków, bankiety i wreszcie wycieczki aż do Kadyksu i na wybrzeże morza Śródziemnego.

— **Olbrzymi pożar.** Z Santiago donoszą do pism niemieckich, że peruwiańskie miasto Pisagua spłonęło niemal doszczętnie. Spaliły się wszystkie banki, sklepy, fabryki, urzędy i t. p. Główną przyczyną tak strasznej katastrofy był brak wody do gaszenia pożaru.

— **Zwierzę przedpotopowe.** W Egipcie, w miejscowości Fayum, odnaleziono 5 czaszek zwierząt przedpotopowych, które nie odnoszą się do żadnego z gatunków zwierząt obecnie znanych. Najwięcej jednak zbliżają się do grupy słoni, z tą jednak różnicą, że nie miały one trąb i kłów, lecz za to dwa kostne rogi na głowie, podobnie jak żyrafy. Kości tych zwierząt odkopano w pokładach trzeciej formacyi. Nowo odszukanemu gatunkowi tych zwierząt nadano nazwę „Arsinoetherium“.

Notatki literacko-artystyczne.

Wystawa dzieł Jacka Malczewskiego potrwa tylko do 10 maja włącznie. W kilka dni po zamknięciu tej wystawy otwiera Towarzystwo wielką wystawę turnusową Stowarzyszenia artystów polskich, w której biorą udział prawie wszyscy artyści polscy.

O poezyi życia codziennego mówił wczoraj w Kole literacko-artystycznem p. Stan. Rossowski. Zadaniem poezyi, jako sztuki, jest pośredniczyć pomiędzy poezyą żywą, rozlaną po całym obszarze bytu, a naszą świadomością. Nie powinna tedy ona zamykać się w ciasnem kole wybrańców, nie powinna urządzać krucyaty przeciw szarej rzeszy i życiu codziennemu. Wszakże poezya zawsze czerpała z tej strugi i dotąd nie przestaje czerpać. Ale życie codzienne nie tylko może dostarczać materyału poetom, ono samo bynajmniej nie jest wykluczone od udziału w ogólnej poezyi życia. Jeżeli dzisiaj słychać narzekanie na brak poetycznego pierwiastku w życiu, to twierdzeniu temu zadaje kłam już sam rozkwit poezyi artystycznej za naszych czasów. Nie ma też powodów, dla czego życie miałoby posiadać w sobie mniej poezyi dzisiaj, niż dawniej. Owszem coraz silniejsza walka o byt, coraz cięższe obowiązki jednostki, coraz rozpaczliwsza obrona indywidualności przeciwko roztopieniu się w „człowieku zbiorowym“ — nadaje czasom naszym dużo barwności poetycznej, która spływa także na życie codzienne. Straciliśmy tylko umiejętność odczuwania poezyi żywej. Poezya nie jest już dla nas życiem tylko — wierszami. Przywrócić połączenie pomiędzy ową poezyą żywą, a naszą świadomością — łatwo: wystarcza w masach, w codzienności, zbudzić duszę. Otrzymają one wtedy przeciwwagę udręczeń, od jakich jeży się życie dzisiejszego człowieka, podobne do tańca wśród mieczów. Zyska na tem także poezya artystyczna: słuchaczem jej będzie nie garstka, lecz naród.

Tak było w starożytnej Grecyi, gdzie 30.000 ludzi równocześnie umiało z zapartym tchem słuchać jambów tragedyi, nie upiększonej ani pomysłową sceneryą, ani zajmującą akcyą — tragedyi, odsłaniającej jedynie bole duszy, którą szarpie bezcielesna idea: fatum.

Było to możliwe tylko dla tego, że ogół miał żywe poczucie poezyi, że nie była ona udziałem wybrańców, ani błyskiem chwil wyjątkowych, lecz oplatała cały naród, przenikała życie codzienne.

Nie byłożby warto bodaj pokusić się o pójście za tym przykładem?

Z teatru. „Oj mężczyźni, mężczyźni!“ arcywesoła komedya Kazimierza Zalewskiego, wznowioną będzie jutro, w piątek, z udziałem pań: Wojnowskiej, Stachowiczowej, Morskiej, Rybickiej, oraz pp.: Feldmana, Jaworskiego, Hierowskiego, Kliszewskiego, Wysockiego i Antoniewskiego; w roli Amelii Tichard wystąpi po raz pierwszy p. Felicya Rutkowska, artystka teatrów warszawskich.

„Panna służąca“, zapełniająca dotąd za każdym razem teatr od dołu do góry bawiącą się publicznością, przedstawioną będzie w sobotę po raz czwarty; nowość ta ma niebywały sukces na naszej scenie.

W niedzielę po południu ku uczczeniu rocznicy 3 Maja „Kościuszko pod Racławicami“, a wieczorem po zniżonych cenach „Straszny dwór“ Moniuszki, w którym po raz ostatni wystąpią pp.: Chodakowski, Jeromin i Kiczman. Ten ostatni — jak wiadomo — opuszcza scenę, gdyż przechodzi na emeryturę.

P. Spetrino po raz ostatni zasiądzie w niedzielę przy pulpicie kapelmistrzowskim.

We wtorek odbędzie się pierwsze przedstawienie czeskiej opery z Berna „Sprzedana narzeczona“ Smetany, z udziałem czeskich solistów, chórów i własnej orkiestry, wzmocnionej członkami orkiestry teatru miejskiego.

Bilety na wszystkie przedstawienia już od dziś sprzedaje kasa teatralna.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek (ostatnie przedstawienie operowe w tym sezonie) po zwykłych cenach operowych — na ogólne żądanie „Halka“, opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki. — Ostatni i pożegnalny występ Salomei Kruszelnickiej, primadonny opery warszawskiej i „San Carlo“ w Neapolu i Józefa Szymańskiego.

W piątek po raz pierwszy (wznowienie) „Oj mężczyźni mężczyźni“, komedya w 4 aktach Kaz. Zalewskiego. Pierwszy występ Felicyi Rutkowskiej, artystki teatrów warsz. w roli Amelii Tichard.

W sobotę po raz czwarty „Panna służąca“, komedya w 3 aktach Pawła Bilhaud i M. Hennequina.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu ku uczczeniu rocznicy konstytucyi 3 Maja „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 aktach a 7 odsłonach, przez A. W. Lasotę.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem (po cenach zniżonych) „Straszny dwór“, opera narodowa w 4 aktach a 5 odsłonach Stanisława Moniuszki. W roli Macieja wystąpi po raz ostatni Adolf Kiczman, który przechodząc na emeryturę opuszcza scenę.

Repertuar „Filharmonii“ lwowskiej.

We czwartek, d. 30 b. m., Wielki koncert filharmoniczny ze współudziałem Edwarda Treglera, król. nadw. organisty.

Początek o godz. 8 wieczorem.

W sobotę, 2 maja. Wielki koncert filharmoniczny ze współudziałem Edwarda Treglera, król. nadw. organisty.

Program: I. 1. Saint-Saens „Phaeton“. 2. Koncert na organach, odegra E. Tregler. — II. 2. Dukas. Scherzo na tle ballady Goethego „Uczeń czarnoksiężnika“. 2. Koncert na organach odegra E. Tregler. III. 1. Swendsen. Karnawał norweski. 2. Koncert na organach odegra E. Tregler.

Początek o godz. 8 wieczorem.

W niedzielę, 3 maja. Koncert popularny.

We wtorek, 5 maja, nie będzie koncertu.

We czwartek, 7 maja. Koncert kompozytorski pod dyrekcyą R. Leoncavalla. ze współudziałem Wa[illegible] Ottówne), Stanisława Orzelskiego, Adama Ludwiga, Chóru „Lutni“ i Chóru akademickiego.

HOLD MALCZEWSKIEMU.

Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych odbyła się dzisiaj podniosła uroczystość, która stała się wyrazem tego uznania, tej wielkiej czci, jaką żywimy wszyscy dla jednego z największych naszych polskich artystów. W salach Towarzystwa zgromadził się w południe cały wydział Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych z Protektorem JE. Panem Namiestnikiem na czele. oraz liczny zastęp wybitniejszych osobistości ze świata literackiego i artystycznego.

Po przybyciu JE. Pana Namiestnika zebrali się wszyscy uczestnicy w wielkiej sali poczem zabrał głos prezes Towarzystwa p. Bołoz-Antoniewicz i zwracając się do artysty przemówił mniej więcej w te słowa:

„Mój drogi przyjacielu! Za tyle dowodów szlachetnego serca podziękować Ci miałbym przedewszystkiem imieniem Towarzystwa. Ale wolę wyrazić Ci wdzięczność nie tylko naszą, ale i licznego grona zgromadzonych tutaj wielbicieli Twoich, wdzięczność tak szczerze i głęboką odczutą za to, że Ty, tak skromny, a sławny u nas, sławniejszy może niż znany, pozwoliłeś nam choćby w tej najskromniejszej formie wyrazić Ci hołd. Bo jest to koniecznem, zbożnem uczuciem, aby oddać cześć duchowi, który nas wielkiemi dziełami podnosi i uszczęśliwia.

Gdy od początku XV. wieku ziemia włoska zaczynała wydawać skarby sztuki, przez długie lata w swem łonie ukryte, — wówczas każdemu odkryciu towarzyszyły zachwyt i radość. W tryumfalnych wozach obwożono je po mieście jako zdobycz, jako wielką dumę miasta i kraju. Zkąd ten szał radości? — Ztąd, że ludzkość dzielona na stany, na warstwy, na partye, raz przecież może wziąć się za ręce w nadmiarze szczęścia, jako jednolita całość.

Myślałem sobie nieraz, że gdyby zamiast rzeźby wykopano jakiś skarb zawleczony przez ludy wschodnie, przez Alpy, jakiś odłam złota, czyby się ta ludność cieszyła? Czyby w tej chwili ten skarb nie stał się powodem waśni, nienawiści i zbrodni?

Wielka miłość spływa od idealnego mienia: nienawistna waśń o moje i twoje wytwarza się z realnych skarbów.

Philotes i Nejkos, miłość od światła, nienawiść od ziemi, jak mówi filozofia grecka, przenika wszechświat. Ideały łączą towarzystwa, społeczeństwa i narody. Jeden tylko pomiędzy nami, jak tu jesteśmy, szczyci się realnem posiadaniem Twojego dzieła. Jest nim Protektor nasz, któremu Towarzystwo, jak wszystkie idealne dążności tego kraju, tak wiele ma do zawdzięczenia. A jednak dzieła te są nasze i chociaż za kilka dni się rozpierzchną nasze mi pozostaną. Będą one dźwięczyć każdemu inną nutą. Fujarką pasterską, pieśnią młodzieńczą, organowymi tonami chorału lub dźwiękami harfy, zrozumiałymi tylko sercom, o szeroko rozpiętych skrzydłach, które pragną nieskończoności.

Te dźwięki utrzymać chcemy, chcemy je wzmocnić. Pieśnią za pieśń tylko artyści, których pracą w Towarzystwie się szczycimy, odwdzięczyć Ci się mogą. My prosimy Ciebie, abyś ową skromną pamiątkę tej wystawy od nas przyjąć raczył i życzymy Tobie i najbliższym sercu Twojemu wszystkiego, co Ci do szczęścia, do dalszej działalności jest potrzebne. Niech ten dobry duch, który losami Twojego życia kieruje — a musi być dobry skoro w 25 latach takie dzieła wydałeś — dalej Cię wiedzie i w każdej życia dobie, wzywa do tworzenia dalszych ideałów słowami poety:

„Śpiewaj jeszcze, śpiewaj jeszcze!“

Po wypowiedzeniu tych słów wręczył Prezes Towarzystwa artyście album, poczem zabrał głos p. Malczewski, aby podziękować zebranym za to niezasłużone, zdaniem jego, uznanie, jakie go spotyka. Zawdzięczam to, tylko tej okoliczności — mówił artysta — że jesteście wszyscy moimi dobrymi przyjaciółmi, że przeceniacie moje zasługi artystyczne, które w obec cywilizacyi Zachodu, nie są tak wielkie. Więc za to Wasze dobre serce, za tę okazaną mi przyjaźń dziękuję Wam z całego serca.

Album składające się z czterech kartonów związanych białym sznurem zawiera fotograficzne zdjęcia wystawy Jacka Malczewskiego. Zdjęcia dokonane zostały w pracowni p. Kohlera. Odznaczają się one niezwykle wierną reprodukcyą prawie wszystkich dzieł znajdujących się na wystawie. Pierwszy karton zdobi pargaminowa karta z przepiękną, w prostocie swej prawdziwie artystyczną winietą Stanisława Dębickiego, otaczającą z dwóch stron napis układu Jana Kasprowicza:

„Jackowi Malczewskiemu, wielkiemu twórcy, który melancholii pełną, natchnionego czynu żądną duszę Polski w nieśmiertelnych ujawnił kształtach — Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie — 1903.

Album, który będzie zapewne dla artysty miłem wspomnieniem tego hołdu, złożonemu wielkiej jego polskiej duszy i wielkiemu talentowi, umieszczone zostało w modrzewionej szkatułce, ozdobionej trzema tarczami.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 29 kwietnia b. r.).

Otwierając wczorajsze posiedzenie, odczytał prezydent dr. Małachowski pismo magistratu żółkiewskiego, zapraszające Radę miasta Lwowa w dniu 24 maja b. r. na uroczysty obchód 300 rocznicy założenia miasta Żółkwi i połączone z nim odsłonięcie pomników króla Jana III i hetmana Stanisława Żółkiewskiego.

Na wniosek r. dr. Liliena uchwaliła Rada wziąć w tej uroczystości udział przez swą deputacyę, złożoną z 5 członków.

Z kolei r. Hudec interpelował prezydenta miasta, czy mu wiadomo, że robotnicy budowlani, zajęci u przedsiębiorcy p. Żychowicza przy budowie Muzeum przemysłowego, szkoły im. Kordeckiego i szkoły w ulicy Głowińskiego od wczoraj strejkują z powodu niskich płac i rzekomych sekatur ze strony podmajstrzych. R. Hudec zapytuje prezydenta, co zamierza uczynić, aby robotnicy, którzy domagają się tylko dotrzymania warunków ugody, zawartej w dniu 4 czerwca 1902, powrócili napowrót do pracy.

Prezydent dr. Małachowski oświadcza, iż p. Żychowicz na zaproszenie wystosowane w tej sprawie do niego przez prezydyum miasta, nadesłał jedynie list, w którym zauważa, że nie widzi powodu do konferowania z robotnikami, gdyż płace robotników u niego są takie same, jak u innych przedsiębiorców. (Głosy z galeryi: Szubrawiec! kłamie!)

Prezydent zwraca uwagę publiczności zgromadzonej na galeryi, że nie wolno jej brać udziału w dyskusyi, poczem oświadcza, iż p. Żychowicza zaprosi jeszcze raz do siebie na konferencyę.

Z porządku dziennego przystąpiła Rada do dalszej dyskusyi na budżetem funduszu szkolnego.

R. dyr. Majerski zabrawszy głos, żądał rekonstrukcyi gmachów szkół im. ces. Elżbiety i królowej Jadwigi oraz budowy nowych szkół. Podnosił dalej konieczną potrzebę pomnożenia liczby godzin na kursach handlowych, domagania się u Rządu subwencyi rządowej dla tych kursów, a u Rady szkolnej cofnięcia rozporządzenia, nakazującego przy egzaminach wstępnych do seminaryów nauczycielskich żeńskich uwzględniać przedewszystkiem kandydatki z prowincyi. Mowca wskazywał następnie na potrzebę stworzenia we Lwowie fachowych szkół miejskich, a celem zastanowienia się nad tem, jakie szkoły fachowe są we Lwowie konieczne, radził zwołać w sprawie uprzemysłowienia Lwowa ankietę. W końcu wyraził dyr. Majerski życzenie, by przybory szkolne dla miejskich szkół zakupowano jedynie w kraju.

R. dr. Gerstmann zwrócił uwagę Rady, że przemówienia poprzednich mowców należało raczej wygłosić w dyskusyi generalnej i wniósł, by prezydent niedopuścił do takiej dyskusyi obszernej. Obecnie może Rada dyskutować jedynie nad poszczególnemi rubrykami.

R. Pawlewski zauważa, iż każdy z radnych ma prawo wypowiedzieć swoje zdanie i zapatrywanie na budżet i nikt mu tego prawa ukrócać nie może. Następnie podnosił mowca podobnie jak r. Jaworski smutne stosunki hygieniczne w szkołach lwowskich.

R. Soleski w czarnych barwach kreślił znów dolę nauczyciela ludowego, a szczególnie nauczycieli młodszych, poczem postawił wniosek uchwalenia przez Radę pragmatyki służbowej dla nauczycieli szkół miejskich, w której między innemi byłoby postanowienie, że nauczyciel względnie nauczycielka po 10 latach służby musi uzyskać stabilizacyę.

R. dr. Lisiewicz domagał się w przyszłości szybszego obsadzania opróżnionych posad nauczycielskich.

R. Lewicki żądał znowu, by Izba obrachunkowa miejska przedkładała co roku wykazy z dokładnem wyszczególnieniem zaoszczędzeń w interkalaryach szkolnych, dalej na co tych oszczędności użyto i jaka z nich pozostała reszta na rok następny.

Po odpowiedzi referenta budżetu funduszu szkolnego r. prof. Ciesielskiego, r. Chołodecki przy rubryce „Konserwatoryum muzyczne“ postawił szereg wniosków. We wnioskach tych domaga się r. Chołodecki: 1. aby w załatwieniu zalegającego od dłuższego czasu podania Konserwatoryum o bezpłatne udzielenie placu pod budowę własnego gmachu, wybrać delegatów, którzyby w porozumieniu z delegatami Konserwatoryum wyszukali odpowiednie miejsce pod budowę gmachu muzycznego; 2. wezwać w zamian Konserwatoryum, by przy nauce śpiewu wprowadziło w szerszym zakresie niźli dotychczas, używanie języka polskiego; 3. wezwać Konserwatoryum do otworzenia i rozwijania kursów gry na dętych instrumentach w celu kształcenia kandydatów do kapel i orkiestr i załatwić czem rychlej zalegające od lat dwóch w tej sprawie podanie; 4. wezwać Konserwatoryum do urządzania corocznie jednego przynajmniej koncertu na rzecz biednych miasta; 5. wezwać Konserwatoryum do poczynienia starań w celu nabycia prawa do wydawania ważnych świadectw rządowych.

W głosowaniu przyjęła Rada ostatecznie poszczególne rubryki budżetu szkolnego postanawiając zarazem wnioski radnego Chołodeckiego i wnioski innych radnych postawione w toku dyskusyi budżetowej, przekazać do regulaminowego traktowania.

W końcu przyjęto jeszcze bez dyskusyi budżety fundacyj, zostających pod zarządem gminy. Na tem uchwalono cały budżet.

Z kolei zabrał głos radny dr. Maryański i jako przewodniczący komisyi budżetowej stanął w obronie atakowanego budżetu, zaznaczając z naciskiem, że komisya budżetowa przy preliminowaniu dochodów liczyła się z istotnym stanem rzeczy, a nie kierowała się optymizmem. W końcu wyraził mowca uznanie dr. Rutowskiemu za jego żmudną pracę.

Radny dr. Rutowski wnosi, by z nadwyżki, jaka się okazała w kwocie 4800 koron, udzielić 3000 koron na dom podrzutków, 1000 koron na dom ubogich, a 800 koron na remuneracye dla nauczycielek, udzielających gimnastyki w szkołach ludowych. Następnie odczytał dr. Rutowski obszerne pismo, w którem polemizował z treścią listu dr. Głąbińskiego, odczytanego na wtorkowem posiedzeniu Rady. W piśmie tem twierdząc, że list profesora dr. Głąbińskiego jest „osobistą napaścią“, dowodził cyframi „długo i szeroko“, że dr. Głąbiński mylił się w budżetowaniu o miliony koron.

Wnioski dr. Rutowskiego Rada bez dyskusyi uchwaliła, poczem udzieliła prezydentowi dr. Małachowskiemu 3-tygodniowego urlopu dla poratowania zdrowia.

Na tem o godzinie 10 wieczorem wiceprezydent p. Michalski, który tymczasem objął przewodnictwo, zamknął posiedzenie.

STO OBRAZÓW.

Nigdy jeszcze żadna wystawa dzieł sztuki nie wywołała we Lwowie tak silnego i powszechnego zajęcia, jak wystawa „stu obrazów“ Jacka Malczewskiego. — Świadczy to

bardzo korzystnie o wyżynie uczuć i dobrym smaku naszej publiczności. Sercem odczuła ona polskość wielkiego artysty; sercem może także zrozumiała poezyę i głębokość jego kunsztu na wskroś oryginalnego i indywidualnego, nieskażonego nigdy w całym dwudziestopięcioletnim rozwoju najlżejszym nawet śladem maniery. Twórczość genialnego malarza, oparta na fundamencie wiedzy i na opanowaniu arkanów technicznych, jest pełną prostoty, chociaż sięga aż do najprzepaścistszego dna myśli ludzkiej. Prostotą szlachetną podbija masy. Prostotą poniekąd tłomaczy tajemnicę swoich symbolów, pozornie tylko abstrakcyjnych, w istocie zaś realnych, z życiem polskiem ściśle zespolonych. Każde czulsze serce, każda bujniejsza wyobraźnia, ze względu na tło ojczyste — widzom i artyście wspólne — odgaduje ich zagadkę mniej więcej prawdopodobnie. W rodzimości więc sztuki Malczewskiego leży jej siła nas ku sobie przyciągająca. Jest jednak atrakcyjną także dla cudzoziemców, dzięki nadzwyczajnej świeżości, której w tym stopniu nie posiada żadna sztuka nowoczesna: ani niemiecka, ani francuska, ani nawet angielska. Szukając ciągle dróg nieznanych, przetrawiają one niemal zawsze treść i formę dawno przeżytą, gdy u mistrza polskiego jedna i druga, chociaż wyrwana z dusz bratnich, ze smutków naszych i otaczającej nas przyrody, chociaż z wielką tradycyą wszechświatowego malarstwa złączona, jest jednak bezwzględnie niekosmopolityczna i nowa.

Nie myślę omawiać szczegółowo „stu obrazów“ tak szczęśliwie zgromadzonych we Lwowie; ani nawet wybierać do omówienia doskonalszych, mnie szczególnie sympatycznych, wszystkie bowiem — z wyjątkiem może paru dawniejszych portretów — uważam za przedziwne i sercu polskiemu drogie. We wszystkich widzę te sam wysoki duchy, wyrażając się z biegiem czasu różnorodnie w odmiennych zarysach poetycznych wrażeń; ulegający niekiedy wpływom chwili, lecz zawsze jednako uskrzydlony do górnych wzlotów. Realistyczne sceny syberyjskie i realniejsze od nich „etapy“, mają dla mnie, po za swoją tragiczną sceneryą, to samo potężne i szerokie tchnienie, co „walczący“ z kajdanami materyi i despotyzmem ciała artyści, co „znużeni“ rzucający się śmierci w objęcia, co „mężni“ wiarą i nadzieją, którzy należą do przyszłości. Czy niosą na rękach i nogach widzialne i niewidzialne łańcuchy i obróże, czy kuszeni są lub dręczeni przez chimery, czy czołem biją o milczące wieka trumny, czy przypominają czasy konfederacyi barskiej, trzydziestego lub sześćdziesiątego trzeciego roku, czy nadprzyrodzonym wichrem gnani pędzą ku Melancholii, czy ku Rezygnacyi, czy zastanawiają się boleśnie nad męką niewolniczego życia, czy radośnie witają jasne blaski nieśmiertelności — wszyscy mniezach wycają. We wszystkich odnajduję duszę poety-malarza i ducha narodu. Tylko taka (jakkolwiek niezupełna) całość, jaką zasłużony prezes naszej instytucyi artystycznej zestawił na wystawie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, może dać pojęcie o ogromie zbiorowego dzieła Malczewskiego; tylko taka go tłómaczy i personifikuje należycie. To też żal serce ściska na myśl, że nie możemy posiadać muzeum, w któremby wielki artysta polski bieżącej chwili był w podobny sposób dla przyszłych pokoleń uosobiony, bo arcydzieła wrócą wkrótce do swych właścicieli, rozproszą się po ziemiach naszych, dając tylko w jednym lub drugim zakątku częściowe pojęcie o jego — w moralnem i fizycznem znaczeniu — olbrzymiej twórczości.

W twórczości tej — na chwilę nawet — niema tego, co obniża i zabija inne nowoczesne talenty. Niema szablonu, monotonii, maniery — nudy. Modernizm Malczewskiego, w źródle wiecznej młodości skąpany, nie przestylizowany — chociaż wspaniale stylowy — iskrzy się ciągłą przemianą pomysłów, wiążących się pozornie w łańcuch jednolity, spleciony jednak z ogniw najróżnorodniejszych. Artysta naprzykład chwyta modną formę układu — i natychmiast, tak ją indywidualnością swoją przeobraża, że nic w niej nie pozostaje obcego. Czuć, że cały kształt wypłynął z jego osobowości, że stał się jego wyłączną własnością. Najlepszym tego dowodem są kreślone przez niego wizerunki. Twarze i popiersia — ustawione niby secesyjnie na podłużnem płótnie tuż przy ramie — wysuwają się ku widzowi wypukle, jak w wielu innych dzielnie pod względem technicznym namalowanych głowach; lecz w wyrazie lic nie uwydatnia się ogólny charakter modelu, tylko myśl jedna, mózg jego w danym momencie zaprzątająca, a wizya myśli takiej odbija się wnet jak w źwierciedle na tle obrazu jakimś psychicznym dramatem. Malczewski nie chce duszy własnej i dusz ludzi odtwarzanych rozdrabniać na atomy charakterystyki. Ujmuje jeden z nich, chwilowo najwydatniejszy; skupia w nim całą psychę danej postaci, cechując tym sposobem lepiej i wymowniej osobę, niż gdyby rozmazał na jej fizyonomii całe morze szczegółowych obserwacyj. To też najnowsze portrety mistrza są tak znakomitymi, jak najznakomitsze jego kompozycye. Żyją — jak wszystko, co kreował — życiem ducha, wielkości i poezyi.

Zygmunt Sarnecki.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan będzie udzielać w sobotę, dnia 2 maja publicznych posłuchań.

Wiener Abendpost ogłasza: Dnia 25go maja przed południem odbędzie się w parafialnym kościele zamkowym ślub Najd. Arcyksiężniczki Maryi Anny, Córki Najdost. Arcyksięstwa Fryderyka i Izabelli z Jego Król. Wysokością księciem Eliaszem Bourbon-Parma.

Alld. Corresp. podaje niektóre szczegóły o naradach P. Prezydenta gabinetu z niemieckimi przywódcami w sprawie ugody. Według powyższej korespondencyi pos. Gross na posiedzeniu swego klubu doniósł, iż na konferencyi z Prezydentem Ministrów drem Koerberem, postępowcy oświadczyli gotowość zbadać rzeczowo przedłożenie ugodowe, a ewentualnie dopomódz do jego uchwalenia, pod warunkiem, że Rząd nie uczyni z ugody przedmiotu handlu zamiennego pod względem narodowym.

Imieniem katolickich duchownych posłów do Rady państwa udała się wczoraj deputacya, złożona z 5 członków pod przewodnictwem opata posła ks. Baumgartnera do nuncyusza Talianiego i przedłożyła mu prośbę o zaprowadzenie jednolitej jurysdykcyi w dyecezyach. — Nuncyusz Taliani przyjął prośbę do wiadomości i przyrzekł przedłożyć ją na drodze dyplomatycznej Watykanowi.

Donoszą z Wiednia: Wtorkowe głosowanie w Izbie deputowanych nad porządkiem dziennym następnych posiedzeń, wykazało zupełne rozprzężenie Izby i odbywało się z towarzyszeniem dawno już niesłyszanych krzyków, protestów i obelg. Zaczęło się od tego, że Prezydent ze względu na socyalistów, którzy nie życzyli sobie posiedzenia 1 maja, zaproponował następne posiedzenie dopiero we wtorek. — To wywołało już żywe protesty, także ze strony Wszechniemców.

Zaproponowany przez Prezydenta porządek dzienny wywołał niezadowolenie w kołach polskich i czeskich, bo nie uwzględnił kwestyi upaństwowienia kolei. Rozpoczęła się dyskusya, wśród której padały bardzo ostre słowa. Głosowania były prawie niezrozumiałe. Szczególnie trudno zrozumieć, dlaczego Czesi nagle opuścili Koło polskie podczas głosowania o zmianę regulaminu Izby. Zwycięstwo odniosła prawica o tyle, że ostatecznie na piątem miejscu umieszczono sprawę upaństwowienia kolei. Głosowali za tem Czesi, Polacy, socyaliści i Wszechniemcy. Jeżeliby z tego stosunku głosów wnosić można o głosowaniu późniejszem co do upaństwowienia kolei Północnej, to horoskop byłby korzystny, bo 127 głosów było przeciw 98.

Członek Izby panów hr. Jan Harrach, wzywa w artykule, ogłoszonym w *Politik*, do założenia ligi patryotycznej, której zadaniem byłoby zwalczać separatyzm węgierski, o ile on dąży do rozbicia armii wspólnej. Hr. Harrach liczy na to, że i na Węgrzech znajdą się grupy ludności, które się do tej ligi przyłączą.

W Karłowicach (Karlstadt w Chorwacyi) ponowiły się przedwczoraj wieczorem demonstracye antimadziarskie. O godzinie 10 tłum demonstrantów podążył ku dworcowi, niedawno dopiero wybudowanemu i przypuścił formalny szturm. Wśród okrzyków "Hurra!“ i „precz z Madziarami!“ wtargnęli demonstranci na peron. — W okamgnieniu zerwano wszystkie węgierskie tablice, porąbano drzwi, prowadzące z poczekalni na peron i na korytarze, siekierami. — W restauracyi III. klasy zniszczono całe urządzenie i potłuczono naczynia. — Powstała przytem bójka między służbą kolejową a demonstrantami. Kilka osób jest ciężko rannych. Demonstranci chcieli także dotrzeć do mieszkania naczelnika stacyi. Ten jednak zabarykadował się silnie, demonstranci zniszczyli tylko urządzenie przedpokoju. Dopiero wojsko przywróciło porządek.

Dzienniki berlińskie donoszą: Od dłuższego czasu liczne rzesze wychodźców z Rossyi i z Galicyi przybywają do dworca, wyłącznie przeznaczonego dla wychodźców, w Ruhleben. — Napływ w ostatnich czasach wzmógł się w niebywały dotąd sposób. Pociągi, objęte zwyczajnym planem rozkładów kolejowych, nie starczyły do wyprawienia wychodźców, pomimo, że otrzymywały wiele dodatkowych wagonów, a więc administracya kolejowa zmuszona jest wysyłać codziennie pociągi spacyalne z wychodźcami do portów Hamburga i Bremy.

Według otrzymanych w Sofii wiadomości, rozruchy w Albanii szerzą się coraz więcej. Plemiona najsilniejsze Gegów i Tosków połączyły się, celem wspólnej obrony interesów albańskich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 30 kwietnia. *(Tel. pr.)* Pod przewodnictwem prez. Morelowskiego rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw niejakiej Lembasowej, obwinionej o zasypanie żywcem swego dziecka. Akt oskarżenia zarzuca jej, że chcąc się pozbyć dziecka (kilkuletniej dziewczynki) złożyła ją w dole i przysypała piaskiem. W śledztwie przyznała się oskarżona, że zakopała dziecię żywcem, na dzisiejszej rozprawie twierdzi, że już zmarłe dziecię zasypała. Lekarze stanowczego oświadczenia co do tej kwestyi nie wydają.

Stary Sambor, 30 kwietnia. Pomimo zawarcia przedwczoraj ugody, udział robotników był w ostatnich dwóch dniach bardzo słaby — dzisiaj większa część stanęła do pracy. Robotnicy w Starym Samborze nie są zorganizowani, jak w Turce, — dlatego porozumienie z nimi jest trudniejsze. Robotnicy polscy domagają się, aby przedsiębiorców skłonić do zatrudnienia wyłącznie tutejszych robotników murarskich. W Starym Samborze stacyonuje asystencya wojskowa w sile jednej kompanii piechoty. Przy bójce w Spasie, między robotnikami tutejszymi a obcymi, Włochami i Chorwatami, o której doniosła wczorajsza depesza, odniosło dwóch robotników lżejsze, jeden zaś cięższe rany.

Wzdłuż linii kolejowej postawiono szereg ekspozytur żandarmeryi. Spokój nigdzie nie zakłócony.

Wiedeń, 30 kwietnia. Dziś rano odbyła się wiosenna parada wojskowa wiedeńskiej załogi w obecności Najj. Pana, Najd. Arcyksiążąt, ciała dyplomatycznego i tłumów publiczności. W świcie Monarchy znajdowali się: Najd Arcyksiążę Franciszek Ferdynand i prawie wszyscy *attachés* wojskowi zagranicznych mocarstw, książę sasko-koburski, niemiecki ambasador i w. i. Po przeglądzie wojsk odjechał Najj. Pan do Schönbrunnu.

Wiedeń, 30 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł radców sądowych: Tytusa Schilling-Siengalewicza z Brzeżan do Tarnopola, Marcelego Pileckiego, naczelnika sądu powiatowego w Kopyczyńcach, do Brzeżan; Józefa Zawadzkiego z Kołomyi i Józefa Reicherta, naczelnika sądu powiatowego w Borszczowie, obu do Lwowa; Włodzimierza Łukawieckiego, naczelnika sądu powiatowego w Wojniłowie do Stryja, Józefa Bilińskiego, naczelnika sądu powiatowego w Baligrodzie, do Brzeżan; Henryka Kwiatkowskiego ze Stryla i Feliksa Majewskiego z Tarnopola, obu do Lwowa.

P. Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował radcami sądowymi: sekretarza sądowego Maryana Adolfa w Horodence dla Sambora, sekretarza sądowego dr. Józefa Piątkowskiego we Lwowie; zastępcę prokuratora Państwa Stanisława Dulewskiego w Tarnopolu dla Sanoka; sekretarza sądowego dr. Maurycego M... rotha w Drohobyczu dla Tarnopola; zastępców prokuratora Państwa Tadeusza Strzeleckiego we Lwowie i Romana Zdańskiego w Kołomyi; sekretarza sądowego Stanisława Gałeckiego w Tarnopolu; dr. Alfreda Münza w Stryju.

Zastępca starszego prokuratora Państwa we Lwowie z VIII. klasą rangi Adam Julian Schneider otrzymał VII. rangę.

Wiedeń, 30 kwietnia. *(Telegram).* Walne zgromadzenie Towarzystwa kolei Lwów-Czerniowce-Jassy uchwaliło dywidendę w wysokości 7·/₂ koron.

Praga, 30 kwietnia. Z Asch donoszą: W ostatnim czasie zauważono w Asch i okolicy silne trzęsienie ziemi. W nocy dnia 27 b. m. o pół do 2 oraz o pół do 4 nad ranem słyszano podziemny huk, podobny do grzmotów. Dnia 27 o godz. 5 minut 10 po południu zauważono bardzo silne trzęsienie ziemi, przyczem drzwi i okna silnie drgały i wydawały brzęk. Słabsze trzęsienie uczuto jeszcze o godzinie 10 wieczorem i wczoraj o godzinie 5 rano.

Budapeszt, 30 kwietnia. Około 200 studentów odbyło wczoraj zgromadzenie, po którem udano się przed pomieszkanie posła Polonyiego i urządzono mu owacyę.

Budapeszt, 30 kwietnia. Pomocnicy piekarscy uchwalili rozpocząć strejk z dniem 13 maja. W Szegedynie rozpoczęli wczoraj strejk piekarze i kamieniarze.

Berlin, 30 kwietnia. Cesarz Wilhelm wyjechał wczoraj stąd do Rzymu. Towarzyszy mu w tej podróży kanclerz hr. Buelow i gen. hr. Waldersee.

Petersburg, 30 kwietnia. Z Sebastopola donoszą o wielkim orkanie, który tam szalał onegdaj, zrywał dachy i zrządził wielkie szkody.

Petersburg, 30 kwietnia. *Petersburskie Wiedomosti* dowiadują się, że podróż ministra wojny, Kuropatkina na Wschód potrwa dwa i pół miesiąca.

Petersburg, 30 kwietnia. Ukaz carski poleca senatowi wypracowanie nowej księgi ustaw karnych.

Berlin, 30 kwietnia. W parlamencie oświadczył sekretarz stanu hr. Posadowski w odpowiedzi na interpelacyę, czy i kiedy rząd zamierza wypowiedzieć traktaty handlowe, — iż na tę interpelacyę nie odpowie, ponieważ w obecnej chwili nie byłoby to ani w interesie rolnictwa ani przemysłu.

Biserta, 30 kwietnia. Prezydent Loubet odjechał wczoraj po południu z powrotem do Francyi, wśród burzliwych owacyi ludności.

Nowy Jork, 30 kwietnia. W skutek trzęsienia ziemi stoczyła się olbrzymia lawina z góry Turtle na miasteczko Frank, niszcząc znaczną część tej miejscowości. Około 100 osób utraciło życie. Po trzęsieniu ziemi nastąpił wybuch wulkanu na górze Turtle, który zniszczył okolicę w promieniu 20 mil angielskich. Wszystko zalane jest lawą, która dotąd jeszcze wybucha.

Wypadki na półwyspie Bałkańskim.

Budapeszt, 30 kwietnia. *Pester Lloyd* zamieszcza w ostatnim numerze artykuł, polemizujący z wywodami *Nowego Wremieni*. Mianowicie dziennik rossyjski wywodził, że wprawdzie Austrya na podstawie traktatu berlińskiego, ma prawo do zajęcia terytoryum tureckiego aż do Mitrowicy, jednak ponieważ dotychczas z niego nie korzystała, a w r. 1897 postanowiono zachować *status quo*, przeto obecnie nie może wprowadzić w życie przyznanej jej przez traktat berliński koncesyi.

Owóż *Pester Lloyd* wbrew temu dowodzi, że Austryi wolno ustanowić w Sandżaku nowobazarskim swoje garnizory i obsadzić drogi, zarówno handlowe, jak wojskowe. O zrzeczeniu się tego prawa lub jego przedawnieniu, nawet mowy być nie może. *Pester Lloyd* w końcu stwierdza, że odpowiada na wywody *Nowego Wremieni* tylko w tym celu, aby milczenia ze strony austryackiej nie tłómaczono sobie fałszywie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 kwietnia 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 674·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 725·50. Akcye Anglobanku 276·50, Akcye Unionbanku 529·25, Akcye Länderbanku 414·—, Akcye Bankvereinu 486·50, Akc. Bodencredit 962·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 540·—, Akcye kolei państwowych 688·50, Akcye kolei Południowej 44·—, Akcye Tramway A) —·—, Akcye Tramway B) —·—, Akcye kolei Elbethal 440·—, Akcye kolei Północnej 5540·—, Akcye kolei czerniowieckiej 580·—, Akcye Alpiny 394·50, Akcye Rima Muranyi 484·—, Akcye praskiego Towarzystwa ... Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe ..., Obligacye węgierskiej indemnizacyi 99·30, Renta majowa 100·70, Austryacka Renta koronowa 101·—, Węgierska Renta koron. 99·50, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·40, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·70, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·40, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·70, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·95. 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·80, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·85, Losy tureckie 118·50, Marki 116·95, Ruble 253·—.

Berlin, 30 kwietnia 1903. Giełda południowa. *(Vorbörse).* Akcye kredytowe 212·75. Towarzystwo dyskontowe 190·75.

Usposobienie: spokojnie.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30 kwietnia 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. W. hr. Grocholska z Berszady, J. Brzozowski z Podola rossyjsk., Z. Wachowicz z Dawitkowic, A. Gosiewski z Przeworska, L. Silberstein z Prag., H. Plank z Turki.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. G. Łączyński z Batiatycz, Z. Bobrowski z Ciężkowiec, S. Noel z Łańcuta.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. J. hr. Jabłonowski z Zagwoździa, J. hr Borkowski-Dunin z Mielnicy.

HOTEL IMPERIAL.

P. L. Kuczyński z Rossyi.

HOTEL CENTRALNY.

P. W. Koźmiński z Krolestwa Polskiego.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 30. kwietnia 1903.

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	581	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	70	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	25	102	95
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	98	20	98	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	40	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	102	—	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne ditto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	90	100	60
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	60	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	79	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	116	70	117	40

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29. kwietnia 1903.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100.70	100 90
styczeń-lipiec	100.55	100.75
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100.70	100.90
kwiecień-październik	100.70	100.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	174 —	184.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153.70	154.70
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183 —	185.40
„ „ 1864 po 100 zł.	248.—	252.—
„ „ 1864 po 50 zł.	248.—	252.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr	303.—	304.—

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

	płacą	żądają
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.30	121.50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101.10	101.30

C. Obligacye kolejowe.

	płacą	żądają
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.30	101.30
Kol. Cesarz Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	511.—	515.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129 25	130.25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.40	101.40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal koron wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.10	101 10

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

	płacą	żądają
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.80	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135.20	135 50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.50	101.50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.75	101.75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.15	101.15
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.75	120.75

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

	płacą	żądają
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr	99.55	99.75
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	157.75	158.75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	203.—	205.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	202.50	204.50

E. Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	99.35	100 35

F. Inne publiczne pożyczki.

	płacą	żądają
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280 —	282 —
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.75	108.25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.50	100 50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	104.—	105.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.35	100.35
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.35	—.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90.50	92.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

	płacą	żądają
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	99.40	100.40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	275.50	279.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	273.50	278.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.—	106.—
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.40
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.20	102 20
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	98.80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.90	98 90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102.15	103.15
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor 4½ pr	101.85	102.85
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99.—	100.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	101 10	102.10
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	101 10	102 10

H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

	płacą	żądają
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.70	110.70
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.15	117.15
Kol. półn. ces. Ferd. em z r. 1886 4 pr.	100.60	101.60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.70	101.70
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.90	101.90
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.80	—.—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr	94.70	95.70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.85	100.85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	111.—	112.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	111.—	112.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.50	100.40

J. Losy (za sztukę)

	płacą	żądają
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.80	19 80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	438.—	442 —
Clary 40 zł. mk.	170.—	174 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84.25	88.25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74.—	78.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	70.—	75.—
Palffy 40 zł mk	175	180
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54.90	55.90
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.—	28.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	71.—	75.—
Salma 40 zł mk.	236.—	239.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75.—	79.—
St. Genois 40 zł. mk.	270.—	320.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—

K. Akcye banków (za sztukę).

	płacą	żądają
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	275.—	276.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2672.—	2680.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg banku kredyt. 200 zł.	730.50	731.51
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	522.—	523 —
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.—	543.50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	220.—	240.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	414.50	415.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1602.—	1612.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	526.—	527.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247.50	248.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	252.—	253.—

L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.

	płacą	żądają
Buk kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410.—	418.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5520.—	5560.—
Kołom kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	583.—	585.—
„ wschod.-galic.-lokaln 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	414.—	418.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	860.—	866.—

M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.

	płacą	żądają
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	688.—	692.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	960.—	970.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	391 75	392 75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1662.—	1672.—
Schodnicy 500 kor.	722.—	727.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	395.—	396.—

N. WEKSLE.

	płacą	żądają
Berlin za 100 marek 5 pr.	116.97½	117.15 —
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.75	239.95
Paryż za 100 franków	95.27½	95.40
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.—	117.25
Włoskie banki	95.25	95.45
Francuskie banki	95.20	95.40
Szwajcarskie banki	95.20	95.35

O. WALUTY.

	płacą	żądają
Dukat cesarski	11.32	11.38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.05 —	19.07 —
20-markówka	23.42	23.48
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	116.97½	117.15
Włoskie banknoty za 100 lir	95.20	95.40
Ruble	2 52¾	2 53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

[3417 2—3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ulica Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 4. maja 1903 od 9 do 12 godz. meble, aparat do piwa, wódki, pianino, fortepian, bilard i różne towary żelazne.

Wtorek 5. maja 1903 od 9 do 12 godz. meble, fortepiany, towary kolonialne i obrazy olejne.

Sroda 6. maja 1903 od 9 do 12 godz. meble, kasa, fortepiany, i maszyny do szycia.

Czwartek 7. maja 1903 od 9 do 12. godz. meble, fortepian, i maszyny do szycia.

Piątek 8. maja 1903 od 9 do 12 godz. meble, rowery, fortepian, piece kaflowe, sukna i większa ilość obuwia męskiego, damskiego oraz krawaty i koszule.

Sobota 9. maja 1903 od 4 do 8 godz. tanie meble, bielizna i pościel.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane ... przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 26. kwietnia 1903.

L. cz. E. 173/3 (6) [3424 2—3]

Zobowiązany Iwan Sałdyk vel Sałdyt w Krymidowie.

Na żądanie Banku zaliczkowego w Bołszowcach, zastąpionego przez dr. Leszka Cygę w Bursztynie, odbędzie się dnia 15. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9. licytacya połowy realności whl. 129, ks. gr. gm. kat. Krymidów wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 konia i starego wozu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2182 kor. 50 hal., przynależności zaś na 30 kor.

Najniższa cena wynosi 1475 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej części nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Halicz, dnia 28. marca 1903.

L. cz. E. 180/3 (6) [3423 2—3]

Na żądanie Banku kupieckiego w Bołszowcach, zastąpionego przez dr. Leszka Cygę, adw. w Bursztynie, odbędzie się dnia 15. maja 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya całej realności whl. 551 ks. gr. gm. kat. Delejów wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 krowy, 1 sieczkarni, 1 młynka do czyszczenia zboża i 1 siekiery.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2990 kor., przynależności zaś na 183 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 2115 kor. 87 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 29. marca 1902.

L. 41.457 [3346 3—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogach strategicznych w Jarosławskim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 i 1906 odbędzie się dnia 13. maja 1903 w c. k. Starostwie w Jarosławiu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1904 dostawić się mającego wynoszą:

1) na drodze Przeworsk-Sieniawa 11.162 kor. 80 hal. za 1180 m³.

2) na drodze Jarosław-Gorzyce 8649 kor. 60 hal. za 960 m³.

3) na drodze Gorzyce-Tryńca-Leżajsk 7552 kor. 80 hal. za 720 m³ Razem 27.365 kor. 20 hal. za 2860 m³.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7. kwietnia 1903.

L. cz. E. 1230/2 (8) [3412 3—3]

Na żądanie Nuchema Mandelbauma, kupca w Chrzanowie, odbędzie się w dniu 15. maja 1903 r. o godz. 11. przed południem w sądzie niżej wymienionym biurze Nr. 3. w Jaworowie, licytacya realności lwh. 71 ks. gr. gm. Byczyna objętej dłużnika własnej.

W skład sprzedać się mającej realności wchodzą orne grunta, łąki, dom murowany, dom drewniany ze stajnią i drewnianą stodołą.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 7675 kor.

Najniższa cena wynosi 4583 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Jaworzno, dnia 28. marca 1903.

L. 8541/903 [3430 1—2]

OBWIESZCZENIE.

Ustanowiona obecnie na głównym dworcu kolejowym we Lwowie trafika tytoniowa będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Trafikant jest uprawniony do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

Zysk trafikanta od pobieranego dla tej trafiki w czasie od 1. stycznia 1902 do 31. grudnia 1902 materyału tytoniowego w wartości 42.083 kor. 62 hal. wynosił 3793 kor. 66 hal.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla trafikantów tytoniowych.

Wadyum wynosi 400 kor. i ma być złożone w c. k. głównym Urzędzie cłowym we Lwowie.

Oferty mają być wystawione na przepisanym druku i wniesione opieczętowane najdalej do 16. maja 1903 do godziny dwunastej (12) w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie (plac Cłowy l. 1).

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Lwów, dnia 24. kwietnia 1903.

L. cz. E. 167/3 (3) [3391 1—3]

Na żądanie Arona Pinkasa Perlmana i spóln. odbędzie się dnia 27. maja 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 18 w Nisku licytacya realności whl. 598 i 1648 gm. Nisko.

Nieruchości wystawione na licytacyę są ocenioną ad 1) na 358 kor., ad 2) na 120 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 269 kor., ad b) 80 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nisko, dnia 21. kwietnia 1903.

L. cz. E 240/3 (4) [3393 1—3]

Dnia 27. maja 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 18 w Nisku odbędzie się licytacya realności whl. 2 gm. Koziarnia wraz z przynależytościami, składającemi się z pary koni, 3 krów, wozu i sieczkarni.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3165 kor., przynależności zaś na 452kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 2411 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyine i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 21. kwietnia 1903.

L. cz. E, 237/3 (3) [3392 1—3]

Na żądanie Izaaka Steinfelda, odbędzie się dnia 27. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Nisku, licytacya realności lwh 124 gm. Rudnik wraz z przynależnościami, składającemi się z wychodków i parkanu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2425 kor., przynależności zaś na 18 kor.

Najniższa cena wynosi 1271 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 21. kwietnia 1903.

L. cz. E. 68/3 (5) [3448 1—3]

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Białej odbędzie się dnia 28. maja 1903 o godzinie 9 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 90 ks. gr. gm. Andrychów, składającej się jedynie z 4 morgów i 1059 sążni gruntu bez budynków.

Nieruchomość, wystawiona licytacyę, jest oceniona na 1440 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.]

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Andrychów, dnia 11. kwietnia 1903.

L. cz. E. 145/3 (4), E. 382/3 (3), E. 383/3 (3) [3375 1—3]

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie, Józefa Willnera i Teodora Lewickiego, odbędzie się dnia 29. maja 1903 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya a) realności lwh. 482, 484, 1443, 1459 i 2/3 części realności lwh. 483 ks. gr. Przysietnica, b) 1. realności lwh. 1471, połowy realności lwh. 1472, 2. realności lwh. 857 gminy Przysietnica, c) 1/4 części realności lwh. 300 gminy Haczów.

Nieruchomość ad a) lwh. 482, jest oceniona na 790 kor., lwh. 484 na 438 kor., lwh. 1443 na 255 kor., lwh. 1459 na 230 kor., 2/3 części realności lwh. 483 na 250 kor., ad b) ad 1. 1461 kor., ad 2. 170 kor., ad c) 650 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) dla realności lwh. 482 526 kor. 67 hal, dla lwh. 484 292 kor., dla lwh. 1443 170 kor., dla lwh. 1459 147 kor. 34 hal., dla 2/3 części realności lwh. 483 166 kor. 67 hal., ad b) 1. 974 kor., 2. 113 kor. 34 hal., ad c) 437 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które Sąd jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 26. marca 1903.

L. 28531 [3462 1—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogę strategiczną Żmigród-Grab w Jasielskim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 i 1906 odbędzie się 13. maja 1903 w c. k. Starostwie w Jaśle licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1904 dostawić się mającego wynoszą: 4671 kor. 80 hal. za 1205 metr. sześć.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z. c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7. kwietnia 1903.

L. cz. E. 442/3 (5) [3450]

Dnia 11. maja 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacya realności whl. 909 gm. Dora wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawioną na licytacyę jest oceniona na 120 kor., przynależności zaś na 639 kor. 60 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 28. marca 1903.

L. cz. E. VIII. 3524/2 (3) [3451]

Na żądanie Maryi Rózi Januszke w Drohobyczu, odbędzie się dnia 22. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII. licytacya realności objętych lwh. 61 i 62 ks. gr. gm. kat. Schodnica.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to lwh. 61 na 1564 kor. 8 hal., zaś lwh. 62 na 1408 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi za lwh. 61 kwotę 1043 kor. 2 hal., za lwh. 62 kwotę 938 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 6. kwietnia 1903.

L. cz. E. 4795/2 (3) [3452]

Zobowiązani Petro Kocan i Petro Kozyk w Siwce Ugarsthal.

Dnia 19. maja 1903 o godz. 9 rano odbędzie się w sali rozpraw Nr. III. sądu tutejszego, licytacya a) połowy realności lwh. 217, b) całej realności lwh. 218, c) całej lwh. 447, d) całej lwh. 618, e) całej lwh. 229, f) całej lwh. 732 gm Siwka-Ugarsthal objętej.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 800 kor., ad b) 980 kor., ad c) na 600 kor., ad d) na 2500 kor., ad e) 7008 kor., ad f) na 600 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 533 kor. 33 hal., ad b) 653 kor. 33 hal., ad c) 400 kor., ad d) 1666 kor. 66 hal., ad e) 4672 kor. ad f) 400 kor., poniżej tych cen sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 31. marca 1903.

L. cz. E. 902/2 (4) [3410]

Dnia 29. maja 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya 1/26 części realności lwh. 39 i 1/130 części realności lwh. 389 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa objętych Emanuela (Manela) Biifelda własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 314 kor. 21 hal.

Najniższa cena wynosi 209 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kolbuszowa, 28 marca 1903.

L. cz. E. 180/3 (18) [3459]

Dnia 26. 1903 o godz. 10 rano, odbędzie się licytacya realności lwh. 145 w Ryglicach położonej.

Realność tę oceniono na 654 kor. 37 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 445 kor. 58 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta w tej sprawie, można przejrzeć w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Tuchów, dnia 9. kwietnia 1903.

L. cz. E. IX. 2591/2 (7) [3443]

Dnia 27. maja 1903 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie tut. Nr. Biura 51, licytacya realności pod lk. 780/Z w Przemyślu położonej lwh. 2300 ks. gr. gm. Przemyśl objętej.

Realność tę nie mającą przynależności oceniona na 2460 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1230 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie tut. Nr. B. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 26. marca 1903.

L. cz. E. 230/3 (2) [3353]

Dnia 22. maja 1903 o godz. 9 30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, B II. licytacya 2/9 części realności lwh. 82 gm. Dolhe.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 222 kor 22 hal.

Najniższa cena wynosi 148 kor. 15 hal. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, B. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyśmienica, dnia 17. marca 1903.

L. cz. E. 820/3 (4) [3418]

Dnia 26. maja 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 18 odbędzie się licytacya $^{3}/_{4}$ z $^{6}/_{6}$ części realności wh. 599 ks. gr. Stryj objętej, składającej się z parceli budowlanej bez budynków i z parceli gruntowej położonej na przedmieściu.

Wartość szacunkowa wynosi 2100 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1400 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 18.

Takie prawa w obec, których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 20. kwietnia 1903.

L. cz. E. 181/3 (3) [3420]

Na żądanie p. Wolfa Fessla w Gorlicach, odbędzie się dnia 23. maja 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności whl. 259 ks. gr. gm. kat Libusza wraz z przynależytościami, składającemi się z domu mieszkalnego, stodoły, wozowni, piwnicy, 1 krowy i zasiewów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5822 kor a to grunta z przynależytościami na 3782 kor., zaś budynki z przynależytościami na 2040 kor.

Najniższa cena wynosi 3881 kor. 33$^{1}/_{3}$ hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 21. kwietnia 1903.

L. cz. E. IX. 335/3 (4) [3372]

Dnia 27. maja 1903 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym N. S. 51, licytacya realności whl. 1041 kg. gm. Przemyśl objętej, z przynależytościami.

Realność tę z przynależytościami oszacowano na 57.518 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 28.759 kor. 25 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 10. kwietnia 1903.

Konkursa.

L. cz. Prez. 204 (6,3) [3436 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu przyjmie od 1. maja 1903 pomocniczego pisarza na czas kilkomiesięczny za wynagrodzeniem dziennem 2 kor. 20 hal.

Świadectwo z egzaminem kancelaryjnym lub hipotecznym wymagane.

Biecz, 28. kwietnia 1903.

L. pr. 192/03. [3212 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Prezydyum Magistratu król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady asystentów weterynaryjnych w X. randze etatu służby miejskiej z płacą roczną 2200 koron, dodatkiem aktywalnym 480 koron i prawem do dwóch dodatków czteroletnich po 200 kor. rocznie.

Kandydaci do powyższych posad winni wnieść należycie udokumentowane i ostemplowane podania do Prezydyum Magistratu w terminie do 31. maja 1903 wykazać, że są obywatelami państwa austryackiego, że nieprzekroczyli 40 roku życia, oraz dołączyć dyplom na lekarza weterynaryjnego i świadectwo z weterynaryjnego egzaminu fizykackiego.

Posady powyższe nadane zostaną na razie prowizorycznie a stabilizacya będzie mogła nastąpić po roku.

Lwów, 10. kwietnia 1903.

L. cz. 1240 [3435]

KONKURS.

Przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu jest do obsadzenia posada dozorcy więźni IV. klasy płac, połączona z roczną płacą 800 koron, dodatkiem aktywalnym 160 koron, ubraniem służbowem i dzienną porcyą chleba o 840 gramach.

Posada ta zastrzeżona jest w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 dla wysłużonych podoficerów, którzy posiadają certyfikat, uprawniający do ubiegania się o posady rządowe i tylko w braku takich, dopiero innym kompetentom nadaną być może.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść własnoręcznie pisane, należycie ostemplowane podanie, o ile pozostają w służbie publicznej przez swoją przełożoną władzę do Dyrekcyi c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn w Wiśniczu obok Bochni najpóźniej do dnia 31. maja 1903.

Do podania należy dołączyć:

1. Certyfikat przynależności lub paszport wojskowy;
2. metrykę urodzenia;
3. świadectwo moralności;
4. świadectwo lekarskie, potwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego;
5. ostatnie świadectwo szkolne.

Kompetenci stanu wolnego i tacy, którzy są wyzwolonymi rzemieślnikami będą mieli przy innych zresztą warunkach pierwszeństwo.

Z wyjątkiem wysłużonych podoficerów, którzy posiadają certyfikat uprawniający do ubiegania się o posady rządowe, obowiązani są inni do złożenia egzaminu z przepisów służbowych z dobrym wynikiem najpóźniej w przeciągu roku po otrzymaniu posady, w przeciwnym razie nastąpi uwolnienie ze służby.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego

Wiśnicz, dnia 26. kwietnia 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 27/3 (2) [3474]

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa orzekł, że zamieszczone w Nr. 9 czasopisma „Bocian" z dnia 1. maja 1903 artykuły pod tytułem: I. „Skarga Venus" od: „Gdy wszystkim" do końca str 2 II. „Oj te kobiety" od: „Tak uśmiechnęła się" do końca strona 2. III. „Nowy wyraz" całe strona 8. IV. „Nie to złe, co złe, ale" całe strona 8. V. „Wiadomości zagraniczne" całe strona 8. VI. „Wiadomości osobiste" od początku do: „dziś jajkami" strona 9, zawierają znamiona występku z §. 516 uk., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 29. kwietnia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IV. 38/3 (1) [3354 2—3]

Przeciw Magdalenie z Nyszczów Zajączkowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Winnikach przez Maksyma Zajączkowskiego pozew o 346 kor. 60 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7. maja 1903 godzinę 9 rano do Sądu niżej wymienionego B. Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Magdaleny z Nyszczów Zajączkowskiej, ustanawia się pana Mikołaja Gindę w Barszczowicach jej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swoją kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 8. kwietnia 1903.

L. cz. C. I. 47/3 (1.) [3409 2—3]

Przeciw Trymci Fürstadt, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Kozowej przez Leibę Izraela Fürstadt pozew o własność realności objętej whl. 1429 ks. gr. gm. kat. Kozłów.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 12. maja 1903 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Frymci Fürstadt ustanawia się pana Abrahama Adl-a w Kozłowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Frymcię Fürstadt w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kozowa, dnia 14. kwietnia 1903.

L. cz. C. I. 54/3 (1) [3415 1—3]

Przeciw Wiktoryi Frank-Umlauf, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Stanisława Lachowicza w Jaworowie pozew o uznanie i zaintabulowanie prawa własności do ciała hip. lwh. 158 w Semerówce.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 29. maja 1903 o godz 8 przedpołudniem sala 1 tego sądu.

Celem strzeżenia praw Wiktoryi Frank-Umlauf, ustanawia się Pana dr. Joachima Kruga adwokata w Krakowcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wiktoryę Frank-Umlauf, w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krakowiec. 6 kwietnia 1903.

L. cz. C. I. 225/1 (3) [3482 1—3]

Przeciw Walentynowi Götzinger i Karolinie Götzinger, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Maurycego Steuermana, kupca w Drohobyczu pozew o 974 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 8. kwietnia 1903 o godzinie 8 rano przy ul. Trybunalskiej 1. 1.

Celem strzeżenia praw nieznanych z życia i miejsca pobytu Walentyna i Karoliny Götzinger, ustanawia się Pana Dra Józefa Bylinę adw. kraj. w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieznanych z życia i miejsca pobytu Walentyna i Karoliny Götzinger w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stryj, dnia 23. kwietnia 1903.

L. cz. C. I. 108/3 (1) [3447]

Przeciw Apolonii Czerkies, córce Franciszka, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Tarnopolu przez Wojciecha Kowala pozew o ustalenie, że pozwanej nie przysługuje prawo odwołania kontraktu kupna sprzedaży z daty Tarnopol dnia 3. kwietnia 1896 l. rep. 17.400 i o własność 1 2 wyk. hip. l. 15, 1/3 części wyk. hip. l. 16, całego wykazu hip. l. 17, 1/6 części wyk. hip. l. 18 i całego wyk. hip. l. 19 gm. kat. Czerniłów mazowiecki.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 18 maja 1903 godz. 9 przed południem Sala Nr. 23.

Celem strzeżenia praw Apolonii Czerkies, córki Franciszka, ustanawia się pana dr. Rudolfa Mantla, adwokata w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Apolonię Czerkies w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnopol, dnia 21. kwietnia 1903.

L. 54 862.

OBWIESZCZENIE

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 28. kwietnia 1903, L. 18.888 o zarządzeniach weterynarsko-policyjnych co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz świń) z Węgier i Kroacyi Slawonii do królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu **zawleczenia zarazy pyska i racic** do tutejszego obszaru, zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego owiec, kóz, świń) z powiatów sądowych Deveceser, Papa łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Veszprém) Sümeg, Tapolcza (komitat Zala) na Węgrzech; dalej z powodu zawleczenia pomoru przywozu świń z powiatu Sveti Ivan-Zelina (komitat Zagreb) w Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa.

Natomiast znosi zakaz przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z królewskiego stołecznego miasta Budapesztu.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 16., 17. i 24. kwietnia 1903 L 16.534, 16.652 i 18.271, ogłoszonych tutejszemi obwieszczeniami z 22. i 26 kwietnia 1903, L. 49.821, 49.882 i 53.147 („Gazeta Lwowska" z 25. i 29. kwietnia 1903 Nr. 94 i 97).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29. kwietnia 1903.

L. cz. IV. 153/3 (1) [3429]

Przeciw Annie Szpaczyńskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do tutejszego sądu przez Jewdochę Twerdochlib pozew o zniesienie współwłasności realności wh 441 gm. Petryłów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na 18. maja 1903.

Celem strzeżenia praw Anny Szpaczyńskiej, ustanawia się Pana Stefana Kurczaka w Petryłowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę Szpaczyńską, w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tłumacz, dnia 17. kwietnia 1903.

L. cz C. 108 3 (1) [3461]

Przeciw nieobecnemu Pawłowi Smoleniowi dawniej w Łężynach, wniósł Michał Jastrząb imieniem małol. Wojciecha Jastrząba jako opiekun tudzież Anna Jastrząb, pozew o ojcostwo i alimenta

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 12. maja 1903 godzina 9 rano biuro Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p adwokat dr. Dybaś w Żmigrodzie będzie go zastępywać dopóki się on w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 27 kwietnia 1903.

L. cz. C. I. 70 3 (2) [3349]

Przeciw Paraszce Geruła vel Humeniuk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu tutejszego przez Dmytra Szeremetę pozew o własność parc. grunt. 754, 3185 w Chocimierzu.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 4. czerwca 1903 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw powyższej, ustanawia się Pana Andryja Kit, w Chocimierzu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecną na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Obertyn, dnia 15. kwietnia 1903.

L. cz. C. I. 67 3 (1) [3477]

Przeciw Kazimierzowi i Katarzynie Piekłom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie przez Katarzynę Dziadosz i spóln. z Stobierny pozew o własność, i intabulacyę parcel w Stobierny wchodzących w skład realności lwh. 426 gm. Stobierna z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I audyencya na dzień 5. maja 1903 o godzinie 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Kazimierza i Katarzyny Piekłów ustanawia się p. adw. dr. Krogulskiego w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Kazimierza i Katarzynę Piekłów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 24. kwietnia 1903.

L. cz. C. I. 61/3 (4) [3478]

Przeciw Mojżeszowi Schabsemu, Leonowi i Izraelowi Schützerom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie przez Abrahama Kiwę Gelerntera pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 386 ks. gm. Tarnów.

Na podstawie pozwu rozpisaną została pierwsza audyencya na dzień 6. maja 1903 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 14

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Mojżesza Schabsego, Leona i Izraela Schützerów, ustanawia się pana dr. Febusa Salomona, adwokata w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I,
Tarnów, dnia 24. kwietnia 1903.

L. cz. XVI. 199/91 (67 68/VIII.) (3475)

W postępowaniu licytacyjnem, toczącem się na wniosek Magistratu m. Krakowa o uznanie za pustkę realności pod lk. 246 Dz. VIII. w Krakowie położonej, należącej do masy spadkowej bł. p. Szymona Kalmana 2 im. Dattnera i innych, ustanawia się celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu współwłaścicieli tej realności: Nachy Mapp, Chany Feigli Lust, Lewka Possa, Chamela Dattnera, Sary Blimy Frey, Gołdy Gottlieb i Izaaka Lusta, jakoteż wszystkich innych współwłaścicieli, którym edyktu relicytacyjnego z dnia 11. marca 1903 liczba czynności XVI. 199/91 (65 VIII.) lub też którejkolwiek innej uchwały w tem postępowaniu wydanej, bądź wcale nie, bądź w należytym czasie doręczyć by nie można, kuratorem pana dr. Izydora Deichesa adwokata w Krakowie, zaś celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu nabywcy powyższej realności Izaaka Rosenzweiga, któremu również tego edyktu jak i następnych uchwał w tem postępowaniu doręczyć nie można, kuratorem pana dr. Filipa Landaua, adwokata w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 27. kwietnia 1903.

Doniesienia prywatne.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej

Najnowszy francuski

Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych = obrazach plastycznych. = Widoki natury = podróże = Stolice świata — Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne = Obrazy z postępu cywilizacyi = Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =

od 26. kwietnia 1903.

Z Lucerny do Tyrolu - - -

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Uniformy urzędnika 8-mej rangi, galowy i służbowy tanio do sprzedania. Wiadomość ulica Zielona 22.

Dyetaryusz biegły i praktyczny, poszukuje posady przy Urzędzie od 1. lub 15 maja b. r Adres: A. W. w Krośnie, Białobrzegi.

Gospodynie z dobremi świadectwami poleca Biuro Zagórskiej, Lwów, ul. Chorążczyzny 7.

Miód patoka czysty, twardy, ładny, deserowy i kuracyjny 5 kilo wraz z puszką opłacony, z powodu świąt **tylko za 6 koron** za zaliczką wysyła **Teodor Gang, Denysów.**

Świeży miód deserowy kuracyjny, własna pasieka, 5 klgr. 6 kor. 60 hal. franko. Odbiorcy bardzo zadowoleni. **Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany ul.**

Sumienny, pilny, trzeźwy i moralny mężczyzna 40 lat mający, były dyetaryusz, przez ośm lat w tym zawodzie pracujący, poszukuje posady zaraz. Adres F. I. P. poste restante Lwów.

Poszukuje pracy Bazyli Ostapowicz, który po wyjściu ze szpitala po ciężkiej operacyi, znalazł się na bruku bez kawałka chleba. Może być pisarzem kancelaryjnym lub dozorcą przy robotach. Adres: Zielona 33

Osoba inteligentna posiadająca język francuski i niemiecki poszukuje biurowego zajęcia. Zgłoszenia pod S. S. 100 przyjmuje Biuro dzienników Pasaż Hausmana Lwów.

Dr. UHMY
PUDER na WŁOSY
w płynie.

Wysiewki z najlepszych herbat $^1/_2$ kl. zł. 1.30 i 1.60
poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla we Lwowie.

L. 6415/903.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63. statutów pp. Franciszkowi Panek, Tomaszowi Panek, Antoniemu, Franciszkowi, Janowi i Jakóbowi Grabowskim, Walentemu Ledwoń i Jakóbowi i Maryi Bieleń — kapitały 1966 kor. 3 hal. i 1003 kor. 38 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 5200 złr. i 2000 złr. aw na hipotece dóbr Zdzary w powiecie Dąbrowskim położonych obecnie w skutek rozparcelowania tychże na realnościach whl. 109, 110, 111, 112, 113 i 114 ks. gr. gm. kat. Zdżary intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 30. czerwca 1903 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Franciszka i Tomasza Panek, Antoniego, Franciszka, Jana i Jakóba Grabowskich, Walentego Ledwoń i Jakóba i Maryę Bieleń jako właścicieli tych majętności ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do k galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzeku a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemsk.

We Lwowie, dnia 17. kwietnia 1903.

Ogłoszenie.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Podhajcach, S warzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką zaprasza nin szem swych P. T. członków na

I. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w myśl §. 46. statutu w dniu 11. maja 19 t. j. w poniedziałek o godzinie 12-tej w południe w wielkiej Rady powiatowej w Podhajcach.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z Walnego Zgromadzenia z dniu 26. marca 1
2. Zmiana statutu.
3. Wnioski członków.

Legitymacyę wstępu na salę obrad stanowi książeczka udziałowa z pe nym wpłaconym udziałem (§§. 37. 58. statutu).

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego.

Podhajce, dnia 20. kwietnia 1903.

Władysław Jankowski sekretarz. **Edmund Lityński** prezes

Zaproszenie.

W poniedziałek dnia 1. maja 1903 o godzinie 7 po południu odbędzie się w lokalu Izby rękodzielniczej (ratusz II. piętro)

Walne Zgromadzenie

Członków Pierwszego Galicyjskiego i Wielkiego Ks. Krakowskiego Towarzystwa dostaw rękodzielniczych dla c. k. armii we Lwowie z poręką ograniczoną w Sądzie zapisanego.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1902.
3. Przedłożenie zamknięcia rachunków za rok 1902, udzielenie Dyrekcyi absolutoryum i rozdział zysków.
4. Wybór 5 członków do Rady Nadzorczej.
5. Wybór 5 członków do komisyi kontrolującej.
6. Zatwierdzenie trzech dyrektorów i trzech zastępców dyrektorów.
7. Wnioski członków.

Rada Nadzorcza I. Galic. i W. Ks. Krak. Towarzystwa dostaw rękodzielniczych dla c. k. armii we Lwowie z ograniczoną poręką w Sądzie zapisanego.

Juliusz Starkel sekretarz. **Stanisław Niemczynowski** prezes.

Rurki drenarskie

w wielkich ilościach poleca

Fabryka dachówek i wyrobów glinianych „Karol“
w Polance-Karol koło Krosna.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy
Adolfa Chulawskiego
w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)

przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, illustracyj etc. przez pierwszorzędnych artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

L. 950 [3399]

Obwieszczenie.

Wydział powiatowy w Białej otwiera powiatowe biuro pośrednictwa pracy z siedzibą w Białej w myśl statutu zatwierdzonego przez c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 11. lutego 1903 L. 158.663.

Celem biura jest pomoc w wyszukiwaniu zarobków i robotników, sług i służby i pośredniczenie między pracodawcami a robotnikami i sługami.

Biuro udziela również robotnikom przez biuro do roboty za granicę kraju wysłanym pomocy i obrony z wyjątkiem w wypadkach strejku.

Robotnicy i poszukujący pracy korzystać mogą bezpłatnie z pośrednictwa biura, od pracodawców zaś pobierane będą opłaty.

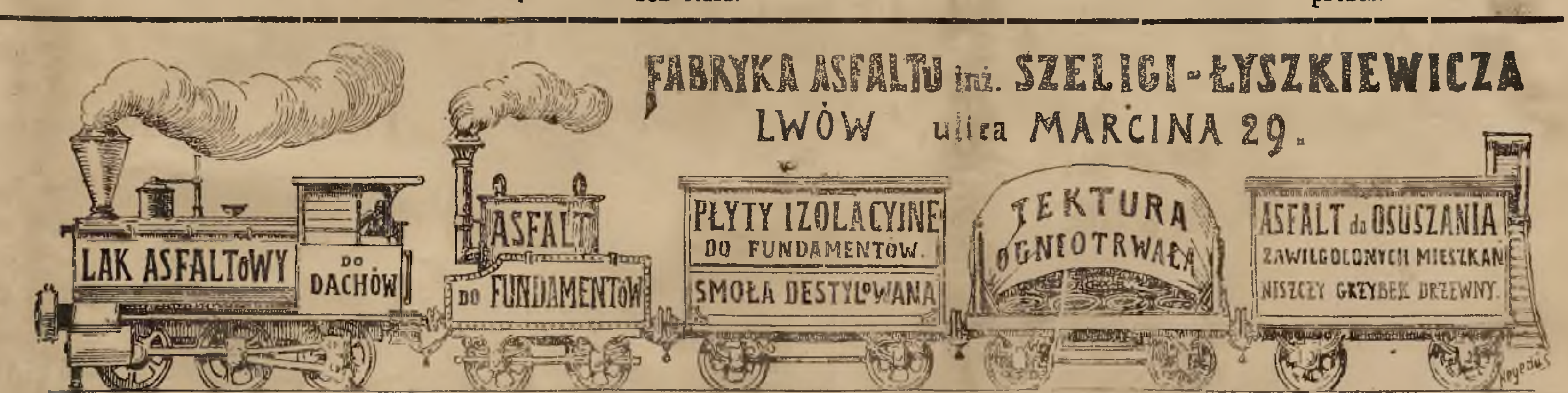
Z pośrednictwa biura korzystać mogą szukający pracy zamieszkali w powiecie bialskim i w powiatach krajowych z powiatem bialskim graniczących, pracodawcy zaś wszyscy bez różnicy czy w Państwie czy za granicą Państwa zamieszkali.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Biała, dnia 8. kwietnia 1903.

Tłómaczenia
z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie i wiernie akademik. Adres w biurze Plohna.

Rury betonowe
dla kanalizacyi o różnych przekrojach najtaniej u firmy
BRACIA MUND
Lwów, Sykstuska 23.
Telefon Nr. 605.



Najnowsze i w każdej cenie!!!

TAPETY

poleca

W. Adamski
(dawniej Jürgens)
Lwów, ul. Sobieskiego l. 4.

Wzory wysyła na żądanie.



PARKIETY
i posadzki deszczułkowe
oraz
wszystkie wyroby stolarskie
jako to:
drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe i t. p.
poleca FABRYKA PAROWA
BRACI WCZELAK
we Lwowie.



Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.